Nr. 3 Cena egz. 20 groszy. Toruń, 24 stycznia — Wtorek 1928 Rok 1

Cena ogłoszeń

za miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr.. na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.

Telefon administracji 402.

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Administracja przy ul. Różanej 5

Redakcja przy ul. Strumykowej 9.

Przedpłata miesięczna

wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajencjach zł 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3.—; zagranicą zł. 6.—.

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 320.

Realne wskazania

Skromna zapomoga, jaką Rada Ministrów przyznała funkcjonarjuszom państwowym nie pokryje oczywiście niedoborów w najniższym dziś w Polsce budżecie rodziny urzędniczej. Będzie to zaledwie plasterek na otwarte wciąż rany niezadowolenia i goryczy, jakie trawią fizyczny i duchowy organizm naszego urzędnika państwowego od długich lat. Byłoby niepotrzebną stratą czasu udowadniać, ile szkody stąd powstaje dla państwa. Wszakże ogół społeczeństwa zdaje sobie z tego sprawę, a również Rząd wie z pewnością, że ani doraźnemi zapomogami, a tem mniej przyrzeczeniami i obietnicami sprawy tej załatwić się nie da. Potrzebna jest trwała regulacja płac, a nie łatanina. Mimo, że w sferach decydujących panuje pełna świadomość tej konieczności, jednak sprawa nie ruszyła dotąd z miejsca. Warto więc może pokrótce zastanowić się, jakie działają tu przyczyny i hamulce i co je może usunąć.

Rządowi przypisuje się często z kół opozycyjnych złą wolę i niechęć zlikwidowania dotkliwej nędzy urzędniczej. Łatwo jednak zorjentować się, że zarzuty te mają w sobie więcej demagogji, więcej pozowania na rzekomych obrońców rzesz urzędniczych, ze strony tych, którzy je stawiają, niż realnej oceny okoliczności związanych ze sprawą.

Wyłaniają się one dość plastycznie z miarodajnych enuncjacyj, jakie pojaw. się w pismach rządowych, względnie zbliżonych do Rządu. I tak w wywiadzie, udzielonym „Epoce" wyjaśnia p. wicepremjer Bartel, że regulacja płac urzędniczych wymaga trwałego pokrycia w budżecie, którego Rząd w tej chwili zdobyć nie może z powodu braku odpowiednich pełnomocnictw. A mianowicie:

„Rząd — są słowa p. wicepremjera — niema pełnomocnictw, by podnieść podatki. Gdyby takie pełnomocnictwa miał, sprawa regulacji płac urzędniczych zostałaby dawno załatwiona. Skoro zaś tych pełnomocnictw niema, rząd zmuszony jest czekać do zwołania nowego Sejmu, by w nowym Sejmie wskazać nowe źródła dochodów."

Kwestja regulacji płac urzędniczych jest więc ostatecznie, jak na to niejednokrotnie wskazywaliśmy, jak najściślej związana z kwestją reformy podatkowej. Kwestji tej Sejm poprzedni rozwiązać nie umiał i nie mógł a nawet się o to nie starał. Skład jego i inspiracje były tego rodzaju, że przeprowadzenie sprawiedliwego rozkładu opodatk. było rzecza niemożliwą. Dzięki temu równowaga budżetowa mogła być osiągnięta w znacznej mierze kosztem — funkcjonarjuszy państwowych. Ta sama równowaga budżetowa nie pozwala i temu uczynić zadość ze wszechmiar słusznym postulatom urzędniczym.

Sprawa oprze się więc o nowy Sejm. Tymczasem zaś urzędnicy będą musieli się zadowol. ową 45 procentową zapomogą na pierwszy kwartał b. r. i nadzieją, że nowy Sejm weźmie sobie poważniej ich los do serca, niż Sejmy poprzednie. Mówi o tem p. wicepremjer pod koniec swego wywiadu z pewną dozą ironicznej satysfakcji:

„Dziwi się pan — powiada do współpracownika „Epoki" — że człowiek Rządu mówi przed wyborami o podatkach. Otóż będziemy odważni — mówię to z całkowitem poczuciem odpowiedzialności. A czynię to dlatego, że wszyscy chętnie atakując Rząd „bronią" urzędników. Otóż powinni sobie ci wszyscy „obrońcy" urzędników uprzytomnić, że nie dość jest atakować Rząd — trzeba płacić.

Nowy Sejm będzie miał piękne zadanie do spełnienia: uregulowanie sprawy urzędniczej."

Do owych „obrońców" rzesz urzędniczych należą w pierwszym rzędzie partje lewicowe, w szczególności zaś P. P. S. Usiłuje się z tej strony znęcić urzędników ideą „solidarności świata pracy" obiecuje się obronę interesów inteligencji pracującej i złote góry dobrobytu, jakie wyrosną przed głodnym urzędnikiem, byle się tylko zaciągnął pod czerwony sztandar.

Gdy jednak od słów trzeba przejść do czynów, to wtedy sprawa wygląda trochę inaczej. Wszakże były czasy, że socjaliści byli u władzy i mieli sposobność ukazać swoja gorącą przychylność dla urzędników. Czy okazali? Bynajmniej z „ciężkiem" sercem spora część ciężaru sanacji finansów państwowych lekko stoczyli na barki urzędników państwowych, mając dla nich zupełnie inną miarę potrzeb i uposażeń, niż np. choćby dla funkcjonarjuszy opanowanych przez siebie Kas Chorych.

P. wicepremjer Bartel słusznie też ironizuje podobnych „obrońców" warstwy urzędniczej. Można bowiem bez żadnego ryzyka pomyłki przypuszczać, że gdy w nowym Sejmie wypłynie kwestja reformy podatkowej, a może wypłynąć jedynie w sensie rozciągnięcia tego obowiązku wobec państwa na najszersze warstwy ludności, to pierwsi przeciw temu powstaną socjaliści — a tem samem sprzeciwią się zdobyciu pokrycia na regulację płac urzędniczych.

Z tej strony zatem urzędnicy niczego spodziewać się nie mogą. Gdyby więc poszli na ponęty lewicowe, popełniliby poprostu samobójstwo, działaliby najnierozważniej na swoją szkodę. Pomóc mu mogą tylko te ugrupowania, które bez żadnego zabarwienia demagogicznego śmiało wysunęły hasło reformy podatkowej, traktując w ten sposób rzeczowo i konkretnie kwestje poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych.

Do ugrupowań takich na naszym terenie należy przedewszystkiem Katol. Unja Ziem. Zach. Zgłosiły też do niej akces sfery urzędnicze w dobrem zrozumieniu swego interesu. Oddając bowiem swoje głosy na listę wspomnianej Unji, mogą najskuteczniej popchnąć sprawę uposażeń naprzód, bo Unja nie bawi się w demagogję haseł, lecz realnie wskazuje, że gospodarcze podniesienie kraju i reforma podatkowa — to jedyne źródło nadziei urzędników na poprawę losu. Urzędnicy więc mają go w odpowiednim zakresie w swoim ręku i niewątpliwie z tego skorzystają.

Wielki Blok Katolicki Ziem Zachodnich

Powstał według wskazań całego polskiego Episkopatu

p. n. Katolicka Unja Ziem Zachodnich

Pomorze, Wielkopolska i 6 okręgów Zach. Małopolski w jednym szeregu

Do wyborów pójdą razem Nar. Unja Gosp. St. Średniego, Chrz. Str. Roln., Chrz. Dem., Zjedn. włościan, Str. Nar. Lud. i wiele innych organizacji.

Na gruncie lojalnej współpracy z Rządem

Jak dowiadujemy się w dniu dzisiejszym w Warszawie została zgłoszona lista państwowa do Sejmu i Senatu p. n.:

Katolicka Unja Ziem Zachodnich

Na listach państwowych do Sejmu i Senatu znajdują się m. in. nazwiska najpoważniejszych przedstawicieli pomorskiego społeczeństwa, reprezentujące wszystkie warstwy społeczne

Katolicka Unja Ziem Zachod ich obejmuje swoją działalnością *całe Pomorze i całą Wielkopolskę* oraz *6 okręgów najpoważniejszych Małopolski Zachodniej.* W skład jej wchodzą: *Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego, Chrz. Stronnictwo Rolnicze, Chrześcijańska Demokracja, Zjednoczenie Włościan;* **na Pomorzu** pozatem *Zjednoczenie Ludowe* pod kierunkiem Bojki; **w Małopolsce:** *Chrz. Rol., Stronnictwo Katolicko Ludowe, Związki zawodowe włościańskie i Komitety katolicko-gospodarcze.*

W ten sposób na Ziemiach Zachodnich powstał wielki blok porozumienia w myśl wskazań listu pasterskiego naszych Biskupów. Blok ten do wyborów pójdzie w jednym szeregu obejmując rozpiętą działalnością swoją wszystkie warstwy społeczne, ugrupowania i wiele organizacji katolickich i narodowych, Wielkopolski, Pomorza i Zachodniej Małopolski, pozostawiając na odosobnieniu tych, którzy służą partyjnictwu i pragną za wszelką cenę walkę polityczną wysunąć na plan pierwszy.

Witamy z radością i uznaniem to wielkie dzieło, dokonane na Ziemiach Zachodnich, które drogowskazem służyć będzie całemu społeczeństwu w chwili spełnienia obowiązku wyborczego przez wszystkich obywateli, pragnących dobra i lojalnej współpracy z Rządem.

Sprawy osiedleńcze na Ziemiach Zachodnich

Organ Stresemanna „zatrzega się" przeciw ich uregulowaniu

Berlin. (Pat.) „Taegl. Rundschau" podaje na naczelnem miejscu w depeszy z Bydgoszczy wiadomość o dekrecie z 31. 12. 1927 regulującym sprawy osiedleńcze i pobytu w 30-klm. strefie granicznej. Dziennik podkreśla, że na mocy tego dekretu ,rząd polski może wydalać ze strefy granicznej i zakazywać mieszkania tam nietylko cudzoziemcom, ale także obywatelom polskim. „Taegl. Rundschau" oblicza dalej, że postanowienia tego dekretu obejmują w Poznańskiem około 20,000 klm. kw., to znaczy około 20 proc. całego terytorjum w b. dzielnicy pruskiej ma być wyłączone od postanowienia, któreby w ewentualnej umowie osiedleńczej polsko-niemieckiej zostało przewidziane. Na Pomorzu umowa osiedleńcza będzie mogła być stosowana, zdaniem „Taegl. Rundschau", tylko na ⅓ obszaru.

Powołując się na bydgoską „Deutsche Rundschau" wyraża zbliżona do min. Stresemanna „Taegl. Rundschau" wątpliwość, czy w tych warunkach strona niemiecka może być jeszcze interesowana w zawieraniu umowy osiedleńczej z Polską. „Taegl. Rundschau" kończy podkreśleniem, że ponieważ postanowienia dekretu mają się odnosić także do obywateli polskich, więc należy się obawiać, że mniejszość narodowa w Polsce nie będzie pewna swego bytu na tych terenach, ponieważ polskie władze administracyjne mogą zbyt szeroko stosować powyższe postanowienia do osób narodowości niemieckiej, posądzanych o tendencje antypaństwowe.

Moskwa i dyktatorzy Kowieńscy

Znamienny głos organu socjal. słów niemieckich

Berlin. (PAT.) „Vorwaerts" opatruje depeszę z Warszawy o przygotowaniach do rokowań polsko-niemieckich uwagą, że Moskwa dodała dyktatorom kowieńskim odwagi do utrzymania nadal swego stanowiska w sprawie wileńskiej. Jest rzeczą wątpliwą — oświadcza dziennik — aby Rada Ligi Narodów pozwoliła na to, aby Smetona i Waldemaras „gwizdali" na jej zalecenia, równające się rozkazom. Polska nie może się też zgodzić na to. Jeśli rokowania polsko-litewskie nie zaczną się przed sesją marcową i nie będą się toczyły w sposób rokujący powodzenie, to cała sprawa będzie musiała być przedstawiona Radzie Ligi, a w tym wypadku trudniej będzie załatwić sprawę przez tak ulubione odroczenie.

Dalsze listy państwowe

Od 16-ki do 25-ej.

Warszawa, 23. 1. (tel. wł.) Dzień jutrzejszy przyniesie już całkowite wyjaśnienie sytuacji wyborczej. Jutro bowiem upływa ostatni termin zgłaszania list państwowych wyborczych. W ciągu dnia wczorajszego zgłoszono następujące listy: Nr. 17 otrzymała lista sjonistów małopolskich z posłem Reichem i Sejmu i rabinem Hhonem do Senatu. Lista ta jest secesją z powszechnego bloku mniejszości narodowych. Nr. 18 lista bloku mniejszości narodowych. Na czele listy stoi rusin Dymitr Lewicki, dalej Niemiec Hasbach. Nr. 19 otrzyma lista ruskiego Narodnego Objedinienja, to jest rosjan prawosławnych, zorganizowanych przez posła Serebrjanikowa. Również listę Nr. 24 i 25, ta ostatnia jest listą Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta.

TAMIZA JESZCZE ZAGRAŻA LONDYNOWI.

Ponownem wylewem.

Londyn. (PAT.) Władze miejskie ondynu wzmocniły ochronę wybrzeża Tamizy, która wobec znacznych opadów w górnym biegu rzeki, grozi ponownym wylewem w granicach miasta w ciągu bież. tygodnia. Znaczny przybór wody zanotowano w Teddington, położonem w hrabstwie Surrey. Poziom wody w okolicy dolnego biegu Tamizy na krańcach południowo-wschodnich miasta między kamiennym mostem ondon-Bridge, a dokami wyniesie najprawdopodobniej 22 stóp i 2 cale, t. j. o 1 stopę i 2 cale ponad poziom, przy którym przed 2 tygodniami nastąpiła katastrofa powodzi.

MEKSYK „OSTRZELIWUJE"

Kongres panamerykański.

Nowy Jork. (PAT.) Wbrew wszelkim oczekiwaniom nastąpił pierwszy jawny atak przeciw St. Zjedn. na kongresie panamerykańskim ze strony Meksyku. Mienowicie delegat Meksyku zgłosił rezolucję w komisji organizacyjnej, domagającą się, aby stanowisko przewodniczącego komisji administracyjnej i stanowisko generalnego dyrektora unji panamerykańskiej nie było — jak dotychczas — zastrzeżone St. Zjedn., lecz obsadzane corocznie według alfabetycznego porządku przez republiki amerykańskie. Drugą niespodzianką na kongresie havańskim była mowa delegata St. Zjedn. Hughesa na bankiecie amerykańskiej gildy handlowej w Havannie. Hughes wywodził, że St. Zjedn. nie uprawiają w Ameryce środkowej polityki agresywnej, lecz że pragną terytorja obsadzone corychlej opróżnić. Ameryka opróżni także Nikaraguę i Haiti, skoro tylko będzie tam zagwarantowany ład przez trwały rząd.

Rozłam w Str. Ch. N.

Korzystając z pobytu p. Marjana Radońskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego, zlikwidowanego Str. Ch. N. i obecnego wiceprezesa tymczasowego Zarządu Głównego Chrz. Str. Rolniczego, podajemy poniżej jego informacje o dokonanem na zebraniu Zarządu Głównego Str. Ch. N. 21 b. m. rozłamie.

Rozłam formalny, jakiego dokonano po całodziennych obradach Zarz. Głównego Ch. N. dnia 21 b. m., był jedynie naturalnem przypieczętowaniem rozłamu psychicznego, jaki oddawna paraliżował normalną pracę tego stronnictwa.

Str. Ch. N. było zlepkiem trzech ugrupowań, dokonanym w czasie rozkwitu wybujałego parlamentaryzmu w Polsce, mianowicie Ch. N. Str. Roln., stworzonego w b. zab. pruskim, Str. Ch. N., działającego przeważnie na terenie Wschodn. Małopolski i Str. Zachow., stworzonego w Krakowie i Warszawie, natychmiast po nieudałych pod względem poziomu umysłowego wyborach do ciał ustawodawczych w r. 1922. Był to zlepek ludzi o mniejwięcej podobnych poglądach społecznych i ekonomicznych, którzy się jednak różnili co do taktyki i sympatji wobec nowych ugrupowań.

Różnice te wzmagały się stopniowo od maja 1926 r., a szczególnie od jesieni tegoż roku, kiedy Obóz Wielkiej Polski przez swych zwolenników w stronnictwie robił usilne starania, aby uzyskać decydujące wpływy w stronnictwie. W okresie tym doszło do zwartej odprawy stanowisku zwolenników O. W. P., rekrutujących się z szeregów dawnego Str. Ch. Nar., przez grupę dwu innych kontrahentów, która się przy tej okazji silniej zcementowała. Temu faktowi zawdzięczać należy, że stronnictwo przyłączyło się do stworzenia Komitetu Zachowawczego, a w dalszym ciągu zjednoczenia Ugrupowań Gospodarczych.

Dopóki Kom. Zachow. robił usilne starania, aby w myśl Listu Pasterskiego Biskupów naszych stworzyć wielki Blok Katolicki, odczuwało się odprężenie wewnątrz stronnictwa. Z chwilą, gdy blok ten nie doszedł do skutku wskutek wiadomych już dostatecznie faktów, Kom. Zachow. nie mógł uważać za urzeczywistnienie wskazań listu pasterskiego zblokowania się z jednem tylko stronnictwem, stojącem na platformie katolickiej, a w danym wypadku będącej w opozycji do Rządu Marszałka Piłsudskiego N. D. Kiedy Kom. Zachowawczy przystąpił wówczas do regjonalnego załatwienia koncepcyj wyborczych, sytuacja w Str. Ch. N. stała się nad wyraz naprężona.

W tym stanie rzeczy odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego 21 bm. Rozeszliśmy się po ostatecznych obradach po dżentelmeńsku, za obopólną zgodą, nie chcąc naruszyć zawartych swego czasu układów pomiędzy wspomnianemi trzema grupami. Nawiasem mówiąc niektóre postanowienia tych układów w odniesieniu do spraw personalnych były bardzo wygórowane do czasu ukonstytuowania się przyszłego sejmu i krępowały większość w stronnictwie.

Merytorycznie podział nastąpił na zwolenników współpracy z Kat.-Nar. Komitetem i zwolenników współpracy z Komitetem Zachowawczym i Ugrupowań Gospodarczych z drugiej strony. Druga grupa ma bezwzględną większość w członkach stronnictwa, w szczególności cały odłam Poznański, Pomorski i Krakowski, większość członków województw centralnych, w szczególności decydujące osoby w Związku Ziemian Kongresówki z sen. Janem Steckim na czele, część oddziału Lwowskiego przyłącza się do tej grupy pod nazwą: Chrześcijańskie Stron. Rolnicze. Biuro centralne tego stronnictwa pozostaje w lokalu stronnictwa w Warszawie przy ul. Wiejskiej 11.

Zaraz po posiedzeniu ukonstytuował się tymczasowy Zarząd Główny tego Stronnictwa z członków podpisanych pod znanym już wspólnym komunikatem i wybrał tymczasowe prezydjum w następującym składzie: Prezes Zygmunt Leszczyński, wiceprezesi Stanisław Ossowski, Wojciech Ozimina i Marjan Rudziński.

Wydelegowano też natychmiast delegatów do Komitetu Zachowawczego, przyjmując układ zawarty z likwidowanem stronnictwem na siebie, to znaczy na 6 osób, wchodzących w skład tej delegacji, z których Witold ks. Czartoryski już poprzednio nie przyjął mandatu, a p. Adam hr. Żółtowski złożył ten mandat do dysp. Zarz. Głównego. Dokonano dodatkowego wyboru dwu delegatów, ponieważ 4 z poprzednich delegatów względnie zastępców przyłączyło się do Chrz. Stron. Roln. Delegatami do Komit. Zachow. są: pp. Leszczyński, Rudziński i Szujski, zastępcami delegatów pp. Grodzicki, Ossowski i Papara.

Przy zaparciu stolca, wzdęciu, bólach w boku, brak oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, mdłościach złem samopoczuciu, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa powoduje wydajne wypróżnienie i zanik poprzednich objawów chorobliwych. Wielu lekarzy stosuje wodę Franciszka Józefa przy kuracji przeciw solterowi z jaknajlepszym skutkiem.

Z Rady Ministrów

Załatwiono 66 spraw - 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna

Warszawa. (PAT.) Dnia 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera prof. dr. Bartla posiedzenie Rady Min., na którem załatwiono 66 punktów porządku dziennego. M. in. Rada Min. przyznała niższym funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenie za służbę w święta i uchwaliła również projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uzupełnieniu ustawy o ochronie lokatorów. Pozatem Rada Ministrów uchwaliła projekt rozp. Prezydenta Rzplitej o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych, projekt rozp. Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych, projekt rozp. Prezydenta Rzplitej o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu, wreszcie projekt rozp. Rady Min. o poborze rekruta w 1928 r., projekt uchwały Rady Min. w sprawie przyznania kredytów w wysokości 600 000 zł. na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, projekt rozp. Prezydenta Rzplitej w sprawie 4%-wej premjowej pożyczki inwestycyjnej. W końcu Rada Min. przyznała dodatek żywnościowy dla niższych funkcjonarjuszów Policji Państw. za służbę ponad 8 godzin na dobę.

Rosja pragnie znowu nawiązać bliższe stounki z Europą

Paryż. (Radjo własne). Pisma paryskie donoszą, iż już w najbliższych dniach mają zostać podjęte rokowania francusko-sowieckie. Nawiązanie rokowań Moskwy z Paryżem pozostaje w związku z przybyciem do Paryża nowego ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego.

„Ekcelsior" donosi, iż przedewszystkiem mają zostać podjęte pertraktacje w sprawie zawarcia paktu arbitrażowego i paktu o nieagresji, i wskazuje w związku z tem, iż Moskwa się spieszy, aby jaknajściślej ukształtować swe stosunki z mocarstwami europejskiemi. Polityka zbliżenia, którą Moskwa zapoczątkowała w Genewie, ma zostać kontynuowana z całą energją. — „Journal" donosi, iż nowy ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski, rozpuścił cały personel francuski ambasady sowieckiej. W miejsce urzędników francuskich zatrudnieni zostaną Rosjanie. W ten sposób pragnie Dowgalewski zabezpieczyć się na wszelki przypadek przed ewentualną zdradą.

Treść noty francuskiej do Stan. Zjednoczonych

w sprawie paktu pokoju wieczystego

Paryż, 23. 1. (radjo wł.). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało wczoraj wieczorem tekst ostatniej noty Brianda do amerykańskiego sekretarza stanu Kellogа w sprawie paktu pokoju wieczystego.

Na wstępie noty rząd francuski przypomina iż pierwotny projekt francuski zmierzał do zawarcia specjalnej umowy między Francją a Stanami Zjednoczonemi. Projekt ten z początku pomyślany był jedynie, jako wstęp do francusko-amerykańskiego układu arbitrażowego, który należało odnowić. Ze względów praktycznych uważały jednak Stany Zjednoczone za konieczne, aby sprawę paktu omówić w toku specjalnych pertraktacyj i zaprosić do wzięcia udziału w tych pertraktacjach inne mocarstwa. Rząd francuski nie odrzuca takiej zmiany pierwotnego projektu, wskazał jednak już swego czasu, iż nowe pertraktacje będą znacznie szersze i rozleglejsze oraz, że napotkają na szereg trudności. Kwestja, czy projektowany „wielustronny" pakt zyska cokolwiek na tem, iż wpierw podpisany zostanie przez Francję i Stany Zjednoczone lub, iż zostanie opracowany przez wielkie mocarstwa i nast. dopiero przedłożony zostanie wszystkim innym mocarstwom do podpisu, jest jedynie kwestją drobniejszej wagi, zależną od względów praktyczności i celowości. Rząd francuski jest gotów zastosować się do każdej metody, o ile okaże się praktyczną. Nie należy jednakże przeoczyć, iż prawie wszystkie wielkie mocarstwa są członkami Ligi Narodów i już dzięki tej okoliczności po części między sobą wzajemnie związane są przez układy i pakty, jak na przykład pakt lokarneński, lub też przez międzynarodowe umowy, gwarantujące neutralność. Mocarstwa, należące do Ligi Narodów, nie mogą działać w sprzeczności do owych zobowiązań, wypływających z tych umów. Tak np. przyjęli członkowie Ligi Narodów w ubiegłym wrześniu w Genewie wspólną uchwałę, iż wojnę zaczepną należy jaknajsurowiej potępić. Równocześnie zażądano, aby wszystkie spory i różnice zdań zostały bezwzględnie regulowane w drodze pokojowej. Okoliczności tej Stany Zjednoczone, mimo, że nie należą do Ligi Narodów, nie mogą nie uwzględnić. Pozatem jednak Stany Zjednoczone nie byłyby w najmniejszym stopniu krępowane i wiązane przez te układy Ligi Narodów.

Rząd francuski podtrzymuje w dalszym ciągu swój projekt z czerwca 1927 roku, jednakże ze względu na zamiary Stanów Zjednoczonych musi uwzględnić istniejące pomiędzy poszczególnemi mocarstwami układy. Dlatego rząd francuski w nocie swej z 5 stycznia zgłosił formalną propozycję (aby potępić jedynie wojnę zaczepną), na którą już wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów się zgodziły, wobec tego Francja może przyjąć propozycję tę także wobec Stanów Zjednoczonych. Rząd francuski pozatem chętnie godzi się na zbadanie wszystkich propozycyj Stanów Zjednoczonych, któreby umożliwiły, ogólne wyrzeczenie się wojny pogodzić z istniejącemi już zobowiązaniami członków Ligi Narodów.

„Chicago Tribune" stwierdza w komentarzu do noty francuskiej, iż nota ta oznacza koniec pertraktacji w sprawie zawarcia paktu wielostronnego. W „Journal des Débats" Gauvin upominał sekretarza stanu Kellogа, aby nie spieszył się z odpowiedzią na notę francuską, by nie zaostrzyć istniejących już różnic zdań. „Temps" twierdzi, iż niema powodu do przypuszczeń, iż wygłoszonego z całą otwartością i szczerością przez rząd francuski stanowiska Stany Zjednoczone nie miałyby uwzględnić.

Niemcy rozgłaszają wieści o klęsce dyplomatycznej Polski

Berlin, (tel. wł.). Korespondent warszawski nacjonalistycznej „Tel-Union" donosi o „okropnej klęsce dyplomatycznej" Polski, jaką Polska odniosła wskutek odpowiedzi rządu litewskiego na notę polską. „Tel-Union" podkreśla z naciskiem, iż dla tego też rząd polski trzyma w tak ścisłej tajemnicy treść noty litewskiej. Jako bardzo charakterystyczny dla obecnej sytuacji cytuje „Tel-Union" artykuł „Głos Prawdy", zdaniem agencji niemieckiej inspirowany przez koła rządowe. W artykule tym, rozgłasza „Tel-Union", autor artykułu potępia w ostry sposób politykę Waldemarasa, i pismo nie uważa, aby notę można brać poważnie. „Tel-Union" w związku z tem podkreśla pod koniec, że już obecnie mówi się o tem, iż Liga Narodów na swej sesji marcowej ponownie rozpatrywać będzie sprawę zatargu polsko-litewskiego.

W odpowiedzi „Kurjerowi Poznańskiemu"

Interwenjowano nas z poważnej strony, aby podczas walki wyborczej utrzymywać ton w prasie na wyżynie etycznej i unikać zaczepek osobistych. Uważając, że rozwydrzenie polityczne jest wysoce szkodliwe nie tylko podczas wyborów, ale może mieć również fatalne skutki na pracę polityczną i po wyborach, wyraziliśmy gotowość zastosowania się do powyższej prośby, naturalnie pod warunkiem, że i przeciwna strona pójdzie w kierunku tej interwencji.

Wobec tego na bardzo ostry artykuł „Kurjera Poznańskiego" w numerze sobotnim, z dn. 21 bm. odpowiadamy zupełnie rzeczowo. Ponieważ usilne, a najrzetelniejsze wysiłki kierujących osobistości politycznych w celu stworzenia wielkiego bloku prawicowego z hasłem rzeczowej współpracy z Rządem nie odniosły skutku, blok konserwatywno-gospodarczy musi pójść swojemi drogami, tak jak inne stronnictwa i ugrupowania polityczne.

Powstał blok współpracy z Rządem, w którym zespolili się ludzie dobrej woli, chociaż nieraz odmiennych zapatrywań politycznych. Hasłem ich jednak jest dobro Państwa. A dla dobra państwa warto i można robić kompromisy i ustępstwa. Wydana została odezwa, którą i polskie sfery gospodarcze podpisały. Ponieważ zaś na Ziemiach Zachodnich lista rządowa nie istnieje, przeto sfery gospodarcze tychże ziem odezwy tej nie podpisały, jak to mylnie donosił przed kilku dniami „Kurjer Poznański".

W sprawie ostrego zarzutu „Kurjera Poznańskiego" pod adresem bloku konserwatywno-gospodarczego, iż w odezwie tego bloku figurują pp. Fajans, Poznański, Berlinerblau, Kernbaum, Rafalski etc. to pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że są to osobistości bardzo poważne i szacunku godne, a które — jak to wynika z odezw — pragną uczciwie pracować dla Polski. Nie zasługują więc na podobne zaczepki.

Jeżeli jednakże „Kurjer Poznański" uważa tego rodzaju krytykę ze swego stanowiska za polityczną konieczność, to musimy zwrócić uwagę, że wymienieni panowie nie należą do sfer gospodarczych Zachodniej Polski, a są tylko członkami t. zw. Lewiatana. Prosimy więc w przyszłości kierować podobne uwagi pod właściwym adresem.

P. A. Thomas w Warszawie

Warszawa, 23. 1. (PAT.) Dnia 21 b. m. przyjechał do Warszawy z Krakowa p. Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego Biura Pracy i przewodniczący komitetu opinjodawczego do spraw pracy przy g.-śląskiej komisji mieszanej. P. Thomasowi towarzyszą sekretarz osobisty, oraz szef sekcji dyplomatycznej międzynarodowego Biura Pracy i min. Sokal, delegat Rzplitej przy Lidze Narodów. Na dworcu przywitali p. Thomas'a przedstawic. Min. Pracy, Min. S. Zagr., oraz delegaci akademickiego Stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów. P. Thomas złożył wizyty ambasadorowi Francji Laroche, min. pracy i min. robót publ., następnie był na śniadaniu u min. Zaleskiego. Po śniadaniu był przyjęty na audjencji u p. Prezydenta Rzplitej. Oficjalna audjencja zamieniła się w rozmowę, trwającą 2 godziny. Następnie odbyła się w hotelu Europejskim konferencja prasowa, na której w obecności licznego grona dziennikarzy p. Thomas stwierdził m. in., że Polska należy do rzędu tych państw, które najlepiej zapisały się swą działalnością w zakresie ustawodawstwa pracy. Polska jest na drugiem miejscu pod względem ilości ratyfikowanych konwencji. O godz. 15 wiecz. w hotelu Europejskim p. min. pracy dr. Jurkiewicz wydał obiad na cześć dostojnego gościa.

P. Thomas wygłosił dnia 22 bm. w auli uniwersytetu odczyt p. t. „Budowa pokoju". Następnie był na śniadaniu u p. ambasadora Laroche, poczem przyjęty został na audjencji u p. marszałka Piłsudskiego.

Mieczysław Smolarski 4

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna

Ktoś odchodził ostrożnie w tej chwili. Stanął na uboczu. Twarz miał bardzo bladą. Zdawał się wahać, czy oddalić się, czy stanąć za zebranymi. Był to Ludwik Corda.

— Zraniłem się sam — rzekł Arfa z trudnością i z uśmiechem, którym pokrywał ból. — Przypadek... Browning wypalił mi, gdy próbowałem bezpiecznika. Zdaje mi się, iż będę mógł odejść sam. Niema nic niebezpiecznego. Kula przeszła poniżej lewego ramienia.

III.

Lekarz teatralny, którego nie pominięto w zaproszeniach na przyjęcie u Valmy'ego, po nałożeniu tymczasowego opatrunku odwiózł profesora Arfę do jego mieszkania. Goście powrócili do salonów. Zabawa jednak przerwała się. Gospodarz z wrodzonym taktem rozkazał przestać grać muzyce. Nagły wypadek, choć, jak spodziewano się, nie miał pociągnąć groźnych następstw, jednak cieniem śmierci przeszedł wśród obecnych. Ujrzeli przed sobą ciemną przepaść, roztwierającą się o krok. Jedna chwila, strzał, przypadek... Przewrażliwione nerwy kobiet zadrżały pod skórą cienką i delikatną... Czy ten Arfa leżał w krwi? I czy ogród nie zapełnił się widmami, które pierzchły, widząc, że żyjący człowiek przed spotkaniem z niemi ucieka... I kto strzelał? Czy ranny powiedział prawdę?

Jakieś szepty, jakieś podejrzenia, powtarzane półgłosem poczęły przenikać ku mózgom i oplatać jak pajęczyną myśli zebranych. Lekarz powiedział komuś, iż wypadek był mało prawdopodobny. Jaką tajemnicę zatem ukrył Arfa, kim on właściwie był? Uczuto coś nakształt lęku.

Na znak gospodarza rozniesiono znowu wino, wiele wina. Lecz obecni uczuli teraz, iż gra przymglonych świateł działa na nich dziwnie przygnębiająco. Raziły ich zarówno jaskrawe rzuty błysków, jak barwne plamy, jak czarne cienie, za któremi promień gasł. To, co przed chwilą dawało im złudę i podniecenie, wzmagało gorączkę zmysłów lub wabiło zaciszem spokoju, wydawało się teraz nienaturalnem, budziło przykry dreszcz. Życie weszło w kulisy i dekorację teatralną. Jakaś nagła trwoga powiała nad jednodniowem istnieniem łatek, igrających na delikatnych skrzydłach nad marszczącą się tonią modrego jeziora.

Zadzwoniły jednak kryształem kielichy. Gwar nieśmiały z początku, podniósł się ponownie. Wielka w tem była zasługa Valmy'ego. Mały, dość tęgi, uprzejmy i ruchliwy, umiał zachęcić do picia, umiał wytłómaczyć błahość przykrego zdarzenia. Jego zdaniem Arfa za kilka lub kilkanaście dni cieszyć się będzie zdrowiem niegorszem, niż poprzednio. Będzie znów czarować piękne panie, a ciekawość mężczyzn podniecać zajmującą rozmową. Należy podziwiać ten szczęśliwy zbieg okoliczności, iż wypadek, który mógł skończyć się tragicznie, nie pozostawił w życiu profesora żadnych śladów, żadnych złych następstw, prócz przelotnej słabości.

— Czy właściwie Arfę można nazwać miłym? — zapytał ktoś.

— Nie żyjemy w czasach, w których człowiekowi niezwykłemu, zależałoby na tem, by wydawać się sympatycznym — odrzekł żywo gospodarz. A Arfa jest czemś więcej. Jest interesującym. Dlatego pozwoliłem sobie przedstawić go moim gościom.

— Czy zna go pan dawno? — pragnęła dowiedzieć się Dora Świecka, brzydka, lecz utalentowana malarka, która z niezwykłą pomysłowością i poczuciem barwy zestawiała motywy, czerpane ze średniowiecznych minjatur i prymitywów, gardząc świadomie i zuchwale prawidłami proporcji i perspektywy. Opromieniona wielkim rozgłosem, nie umiała nie nadać najprostszemu pytaniu tonu wyższości i ironji.

— Czy znam go dawno? Ależ nie! Czyż można nie stać się obojętnym wobec kogoś, kogo zna się dawno? Profesor przybył do Warszawy przed kilku miesiącami. Przez długie lata bawił w kraju Sartów, Tybecie, Indjach, Persji. Opowiadał mi o ciekawym kulcie ludów, które czczą bóstwo, jako straszliwe a nieuchronne zło i zniszczenie. Czy opowiedzieć coś państwu o tem?

— Kto z nas właściwie wie jednak coś bliższego o profesorze? — pytała z uporem Dora Świecka. — Uważam, że zachowanie się jego jest dziwne. Mówił mi dziś ciekawe rzeczy o mnie, odgadł najskrytsze moje myśli, ale... potrząsnęła głową — nie chcę go więcej spotkać. Mam wrażenie, iż przyniosłby mi nieszczęście.

— Panie Corda? czy pan zna bliżej Arfę? — zapytał Szeliga.

Zagadnięty milczał przez chwilę, jakby zaskoczony zwróceniem na siebie uwagi.

— Dość dobrze — rzekł niedbale. — Zajął się moim talentem dramatycznym. Sądzę, iż uwielbia mnie.

Ironiczny uśmiech przebiegł po wargach gości. Wiedzieli co sądzić o zdolnościach Cordy. Śliczny chłopiec. Nic więcej. Tylko dzięki jego urodzie próbowano mu powierzać większe role.

— A czy mógłby mi pan powiedzieć, o czem rozmawialiście z profesorem dzisiaj przed wypadkiem w ogrodzie, przy świetle gwiazd?

Wszystkie spojrzenia zwróciły się na Cordę. Zmarszczył wielkie czoło, czoło, jakie niekiedy rzeźbiarze greccy dawali posągom Apollina, lecz natychmiast na jego wargach zakwitł uśmiech.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika

Styczeń 24 Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.:
Wtorek Tymoteusza b. m.
Środa Nawr. św. Pawła
Kalendarz słowiański:
Wtorek Chwalibóg
Środa Miłosz
Słońce: wschód 7.28 zachód 16. 7
Księżyc: wschód 8,50 zachód 18,14

— **Baczność inwalidzi wojenni!** Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji dworcowej w Działdowie z terminem objęciem w dniu 1 marca br.

Podania należy wnosić do powyższej Dyrekcji do dnia 26 stycznia br. Informacji udzieli Wydział Prawny wspomnianej Dyrekcji, pokój 201.

— **Ku uwadze kierowców samochodów!** Wojewódzka Komisja dla badania pojazdów mechanicznych i egzaminowania kandydatów na kierowców będzie urzędowała w Toruniu w 1928 roku. W styczniu 26 i 27; w lutym 3, 4, 16 i 17; w marcu 1, 2, 15, 16 i 22. Przedłużenie ważności zezwoleń na kursowanie samochodami udziela Urząd Wojewódzki w ciągu miesiąca stycznia, lutego i marca w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—13.

— **Pod dnia przeciwgruźlicza** (ul. Wielkie Garbary) bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14 do 15.

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opieki nad Dzieckiem (ul. Wały obok straży Ogniowej) bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od 2 do 4.

— **Apteka dyżurna.** „Pod Orłem" — St. Rynek, tel. 7.

— **Książnica Miejska im. Kopernika,** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 9,30 do 12 i od 16 do 19,30.

— **Muzeum Mielskie** (Ratusz II p.) otwarte w niedzielę, wtorki i piątki od godz. 11-ej do 13-ej.

— **Bibljoteka T. C. L.** (ul. Wysoka 12) utwarta w dnie powszednie od 11 do 13 i od 15,30 do 18,30; Filja I (ul. Lubiecka 44) tylko w niedzielę do 14 do 15; Filja II. (Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17 do 18.

— **Bibljoteka wojskowa D. O. K. VIII** (ul. Żeglarska, obok kasyna garniz.) otwarta w dnie powszednie; wypożyczalnia książek od 15 do 20-ej i czytelnia czasopism od 15 do 21.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH?

„Światowid". Gniazdo miłostek z Harrym Liedtke.

„Palace". Krew na morzu z Liljan Hall Dawis.

„Pan". Verdun!

Z TEATRU POMORSKIEGO W TORUNIU.

W czwartek 26 bm. po raz drugi „Fenomenalna Umowa".

W piątek 27 bm. „Otello" — Szekspira.

W sobotę przedstawienie dla dzieci o godzinie 4 po południu.

„Królewna Śnieżka i Siedmiu Karłów" — baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami w 6 obrazach Danielewskiego.

ARMJA PAMIĘTA O ROCZNICY ZAJĘCIA POMORZA.

Z okazji ośmioletniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Torunia odbył się obchód w Teatrze Toruńskim przy D. O. K. VIII., na który ułożyły się: odczyt por. Jasińskiego, oficera oświatowego garnizonu; deklamacja pod tytułem: „Grób Nieznanego Żołnierza", wygłoszona przez p. Mellera; „Hołd" (Staszewskiego) odśpiewali pp.: Tolum i Iwański oraz odegrano akt II. sztuki „Obrona sztandaru". W obchodzie wzięli udział licznie żołnierze miejscowego garnizonu oraz przedstawiciele korpusu oficerskiego.

Również w związku z obchodem odbyły się w koszarach Piłsudskiego konkursy hippiczne, w których wzięli udział zawodnicy z oddziałów artylerji garnizonu.

Również w związku z rocznicą zajęcia Torunia przez polskie wojsko odbyły się na stadjonie wojskowym w Toruniu zawody sportowe Przysposobienia Wojskowgo w Toruniu z udziałem gości z Poznania, Inowrocławia i Lubawy, reprezentujących tamtejsze organizacje P. W.

I. DZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH.

W niedzielę 22 b. m., z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego P. W. i Wych. Fiz., odbyły się na boisku miejskim zawody hokyeowe na lodzie, które są częścią programu pierwszego dnia sportów zimowych w Toruniu. W zawodach wzięły udział drużyny z Torunia, Grudziądza i Lubawy oraz w drugim dniu Toruński Klub sportowy i Prz. Wojskowe Seminarjum Nauczycielskiego z Torunia. W rozgrywce zwyciężyła drużyna toruńska w stosunku 10-0, w drugiej zaś rozgrywce F. K. S. w stosunku 5-0.

UROCZYSTOŚĆ CECHOWA ROZDANIE NAGRÓD

W niedzielę 23 bm. odbyło się w Grudziądzu połączonych cechów w Toruniu rozdanie dyplomów 25 i 50-io letniej pracy mistrzów szewskich zorganizowane przez Izbę Rzemieślniczą w Toruniu. P. Radomicki prócz dyplomu za 50-cio lecie otrzymał od magistratu w Toruniu powinszowanie i podarek w wysokości 100 zł.

W trosce o pełny rozwój gospodarczy państwa

I na gruncie współpracy z Rządem

Związek Towarzystw Kupieckich wobec wyborów

Zarząd Związku Tow. Kup. w Poznaniu przedłożył na zebraniu Rady i prezesów wszystkich towarzystw związkowych w aktualnej sprawie wyborczej poniższą rezolucję.

Przyjęta ona została w aklamacyjnem głosowaniu jednogłośnie.

Treść jej jest następująca:

„Powołując się na uchwałę Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego z dnia 4 grudnia 1927 roku, stwierdzamy:

„Solidaryzując się z uchwałą Rady Naczelnej, **uważamy troskę o pełny rozwój gospodarczy państwa za postulat najbardziej w chwili obecnej wskazany** celem umocnienia fundamentów naszego ustroju państwowego.

Z tej też przyczyny **nietylko uznajemy wysiłki rządu,** skierowane ku powyższemu celowi, ale **współpracę z rządem i poparcie go w wysiłkach powyższych uznajemy za postulat rozważnej polityki gospodarczej kupiectwa polskiego wobec rządu i państwa polskiego.**

Pozytywne ustosunkowanie się nasze wobec rządu w dziedzinie gospodarczego rozwoju państwa nakłada **na kupiectwo obowiązek dołożenia wszelkich starań, by w gorącej chwili przedwyborczej znaleźć platformę wspólną z tymi, którzy w wysiłku realnym chcą utrwalić i wzmocnić byt państwowy Polski.** Z tej też przyczyny witamy **akcję zsolidaryzowania się na platformie gospodarczej,** oświadczając, że zajmujemy wobec niej stanowisko życzliwej i przyjaznej współpracy.

Że jednak wybory są aktem nietylko politycznego, ale i partyjnego ustosunkowania się, a Związek jest organizacją gospodarczą i apartyjną, nie może on członkom narzucać partyjno-politycznej linji postępowania, pozostawiając ją sumiennemu uznaniu poszczególnych członków na tle tych przesłanek, na które wskazaliśmy powyżej, **mając nadzieję, że członkowie ustosunkują się życzliwie do tych stronnictw, które gwarantują pożyteczną pracę gospodarczo-państwową".**

Uchwała powyższa Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu w całej pełni daje wyraz intencjom i tradycyjnym zasadom obywatelskim naszego kupiectwa, które, jaknajdalej od partyjnictwa pozostając, wysuwa hasło, reprezentowane przez cały kierunek umiarkowania społecznego, hasło rozwoju gospodarczego całego państwa i współpracy z Rządem przy jednoczesnem poparciu jego wysiłków na polu odrodzenia gospodarczego kraju.

ZW. LUD. NAR. BEZ WPŁYWÓW

Nigdzie uzyskać nie może posłuchu.

Organizacje różnych zabarwień wyborczych rozopoczynają już akcję. Endecy, występujący obłudnie i bezprawnie pod firmą bloku katolicko-narodowego zwołali kilka wieców, których rezultaty świadczą o poważnej klęsce osamotnionych przez resztę społeczeństwa polskiego niedobitków endeckich. Ruchliwy redaktor „Pielgrzyma" p. Matłosz urządził wiec w Gniewie. Tegoż dnia odbył się wiec endecki w Piasecznie powiat gniewski, i wiec w Nowych Polaszkach, powiat kościerski i w Brusach powiat Chojnice. Wszędzie Zw. Lud. Nar. spotkał się z odprawą i bardzo ostrą krytyką.

P. P. S. urządziła niefortynny wiec w sobotę 21 bm. w Brodnicy, gdzie przemawiała p. Domańska z Torunia. W niedzielę ub. odbył się wiec P. P. S. w Tczewie; rezolucji żadnej nie uchwalono. N. P. R. lewica urządziła wiec w Skarszewicach. Oczywiście z miernym wynikiem.

NIEMCY PRZED WYBORAMI.

W Toruniu dnia 23 bm. odbyło się zebranie Niemców, celem ustalenia listy kandydatów poselskich na toruński okręg wyborczy.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ.

W niedzielę 22 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Białego Krzyża przy bardzo licznym udziale. Zawiązało się koło, na którego czele stanęła p. generałowa Rachmistrukowa.

KOŁO DROBNYCH KUPCÓW W GRUDZIĄDZU WOBEC WYBORÓW.

Na ostatnim zebraniu sekcji Drobnych Kupców przy Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu powzięto, w związku z referatem wygłoszonym p. dr. Rzepeckiego, dyrektora Zw. Tow. Kup. na Pomorzu, uchwałę zalecającą wszystkim członkom wzięcie udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu, przyczem w wyborze list pozostawiono członkom wolną rękę. Należy przypomnieć, że Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu powziął w swoim czasie uchwałę o neutralności wobec poszczególnych list polskich.

WIEC URZĘDNIKÓW POCZT I TELEGR.

Dnia 21 b. m. odbył się w Toruniu wiec urzędników pocztowych i telegraficznych w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Niektórzy z uczestników wiecu, omawiając stosunek do list wyborczych podkreślali konieczność poparcia tych list, które na pierwszych miejscach będą miały Pomorzan. Takiemu postawieniu sprawy sprzeciwił się jeden z uczestników p. Podlewski. W rezultacie powzięto uchwałę, wzywającą pocztowców do gremjalnego wzięcia udziału w głosowaniu na listy polskie.

TOW. POWST. I WOJAKÓW W TORUNIU.

W ub. piątek odbyło się walne zebranie „Straży" z udziałem 127 członków, na którym zarząd ułożył sprawozdanie, przyjęte z uznaniem przez obecnych. Zarząd na rok 1928 wybrano w składzie następującym: prezes por. rez. T. Skrzypczak, wiceprezes Pawlikowski, sekretarz Kłemczyński, skarbnik Pętlinowski oraz A. Dybowski, J. Zieliński i J. Lipertacin. Referentem oświatowym został p. Trocha, komendantem — p. Nelkowski i komend. drużyny przedpoborowych p. Markuszewski. Prezes p. Skrzypczak obrany został na to stanowisko poraz piąty co świadczy o dużym zaufaniu członków Tow. Składki podwyższono z 25 gr. na 30 gr. Na zebraniu obecny był z ramienia wojskowości por. Zaleski, oficer P. W.

SAMOBÓJSTWO.

Dnia 22 bm. rzucił się pod pociąg w Grudziądzu niejaki Franciszek Lipiński, uczeń5 klasy gimnazjum klasycznego w Grudziądzu. Lipski jest synem obywatela ziemskiego z Okonina. Denat miał pozostawić list, w którym wyjaśnia, że samobóstwo popełnia z powodu rzekomego szykanowania go przez nauczycieli.

Loterja fantowa

Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Związek Obrony Kresów Zachodnich na mocy zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej rozpoczął rozsprzedaż losów loterji fantowej. Cena losu jeden złoty.

Czysty zysk zloterji umożliwi Z. O. K. Z. prowadzenia i dalsze rozwijanie swej działalności szczególnie na terenie Pomorza.

Niemcy walki o Pomorze nie zaniechali, przenieśli ją jedynie na drogę pokojową, dążąc do opanowania Pomorza przez planowo zorganizowane przenikanie swych wpływów gospodarczych, kulturalnych i politycznych. Planowej akcji niemieckiej należy przeciwstawić wytężoną systematyczną akcję polską państwową i społeczną. Z. O. K. Z. może sprostać temu zadaniu jedynie przy poparciu przez jaknajszersze warstwy społeczeństwa polskiego.

Obecna loterja fantowa Z. O. K. Z. daje społeczeństwu okazję ujawnienia swego przychylnego stosunku do pracą przezeń podejmowanych. Kupując los za 1 zł., przyczyniamy się do powstania i utrzymania kolonij letnich, uniwersytetów powszechnych Z. O. K. Z., kursów oświatowych, ułatwiamy organizację przedstawień teatralnych, wycieczek, odczytów i t. p. Kupujący los ma również widoki wygrania fantu poważnej wartości: zł 1,000, 300, 100, 50, i t. d.

Główna rozsprzedaż losów odbywać się będzie w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. przy ul. Franciszkańskiej 14.

Ciągnienie odbędzie się w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. dnia 1 kwietnia 1928 r. w obecności notarjusza.

Ewidencja towarzystw sportowych

Otrzymujemy następujący komunikat:

Wzywamy wszystkie Towarzystwa wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego tak zorganizowane w związki i okręgi, jak i niezorganizowane, które dotąd kwestjonarjusza do Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. nie nadesłały, ażeby uczyniły to w najbliższym czasie celem przeprowadzenia ewidencji i ustalenia budżetu.

Kwestjonarjusz winien zawierać: 1) nazwę stowarzyszenia, 2) adres, 3) rok założenia, 4) ilość członków a) przedpoborowych od 16—21 lat, b) od 22—35 lat, c) od 36 — i ponad, 5) gałąź sportu wzgl. o ile tow. wojsk. wych. rodzaj ćwiczeń, 6) własne boiska, szałasy i t. p., 7) lokal zebrań, 8) ilość członków ćwiczących, 9) nazwiska i adresy członków zarządu.

Pisma prosimy nadsyłać pod adresem: Miejski Komitet W. F. i P. W., Poznań, Ratusz II. p.

Z TEATRU POMORSKIEGO W TORUNIU.

Dnia 24 bm. o godzinie 8 wieczorem potężna tragedja Szekspira „Otello" we wspaniałej stylowej oprawie scenicznej i w pierwszorzędnem wykonaniu aktorskiem, dzięki czemu zdobyła ona najwyższe uznanie publiczności oraz pochlebną opinję prasy. Udział w przedstawieniu biorą pp.: Rygier, Zielińska, Jerzmanowska, Leśniewski, Balcerzak, Marjański, Orlicz i inni.

W środę o godzinie 8 poraz pierwszy „Fenomenalna Umowa", tryskająca niezrównanym humorem, niezwykle pogodna 3-aktowa farsa Larry Johnsona, która w warszawskim Teatrze Letnim zdobyła olbrzymie powodzenie. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. Karola Bendy, który jako gość kreuje w tej sztuce role Ralpha Harris'a. Jego partnerka (Joyce) będzie znana ze swoich kreacyj p. Janina Porębska. Dalsza obsadę stanowią pp.: Aleksy, Balcerzak, Bojarska, Chmurkowski, Ilcewicz, Orlicz i Waczyńska. Nowe dekoracje wykonał art. mal. p. Wł. Kuhn. Ceny miejsc od 40 gr. do 4,— zł.

Chopin gościem książąt Czartoryskich

Nieznane szczegóły z życia mistrza tonów.

Biografowie fr. Chopina rozwodzą się głównie nad pobytem mistrza, w Warszawie, Wiedniu, Dreźnie, Paryżu i na Balearach (Majorka i Minorka) a przeoczają okres czasu, gdy ten mistrz nad mistrzami przez dłuższy, bo kilkumiesięczny, okres czasu przebywał w zacisznej małopolskiej mieścinie, mianowicie w Podhajcach, jako gość rezydujących tam książąt Czartoryskich.

W Podhajcach, na uboczu miasta, stał sławny niegdyś zamek, króla Jana Sobieskiego, w którym bohaterski ten monarcha wielokrotnie w czasie swych wypraw tureckich często przebywał. Z zamku tego pozostały tylko ślady. Na dzisiejszym boisku Sokoła widać kopiec porosły drzewami a wśród nich szarzeją fundamenty murów i resztki jednej z baszt zamkowych. Z całego tego potężnego niegdyś zamku pozostały przylegające do tej w ruinach sterczącej baszty, trzymające się jeszcze jako tako dwie dość obszerne izby zamkowe, zamienione dziś na stajnie.

W czasach Chopina, zamek ten rozpadał się już wprawdzie w ruiny, lecz ogólny kompleks wielkiej tej budowli, aczkolwiek niezamieszkanej, imponował swojemi rozmiarami i pięknością architektury. Opodal tych starych ruin zamkowych, bliżej ku dzisiejszemu miastu, rozpościerał się rozległy park, w którym wznosił się zgrabny, gustownie zbudowany pałacyk. Ówcześni właściciele Podhajec, książęta Czartoryscy, zamieszkiwali ten pałacyk zazwyczaj letnią porą. Za pałacem tym, więcej ku wschodowi wznosił się w tym samym parku piętrowy dworek, służący za mieszkanie dworzan i służby pałacowej. Naprzeciw zaś pałacu tego wznosił sie ładny domek, ozdobiony nad drzwiami wchodowemi z granitu wykutym lwem, przeniesionym z ruin zamkowych. W tym właśnie domku mieszkał dłuższy czas (parę miesięcy) Fr. Chopin jako gość książąt Czartoryskich. Tu w tym przytulnym zakątku, wśród bogactwa zieleni, odwiecznych drzew i barwnego kwiecia, marzył genjusz chopinowskiej duszy i tu w młodzieńczych swych natchnieniach musiał prawdopodobnie niejeden wątek swych czarownych dzieł wysnuć, które potem po mistrzowsku opracowane, świat muzykalny w podziw i w zachwyt wprawiały.

Dziś, obecnie z pałacu tego i z domku Chopina śladu nawet już nie ma. Zachował się tylko ten granitowy lew, zdobiący dom narożny, zbudowany w miejsce domku chopinowskiego. Utrzymał się natomiast w dobrym stanie po dziś dzień ów piętrowy dom dworzan, odwiedzany niewątpliwie przez Chopina za jego podhajskiej gościny. Uprzejmy, wesoły,

W 8-mą ROCZNICĘ WKROCZENIA WOJSK NA POMORZE.

W Lubiczu odbył się zapowiedziany obchód 8-mej rocznicy wkroczenia wojsk wielkopolskich na Pomorze, zorganizowany przez tamtejsze organizacje Przysposobienia Wojskowego. Szczegóły tego obchodu, który naogół wypadł wspaniale, podamy w następnym numerze.

SOWIECKIE MATACTWA

Koncesyjne.

Paryż. (PAT.) „Le Matin" donosi, że otrzymał wiadomość, że Quai d'Orsay wydało polecenie podjęcia demarche w Waszyngtonie i Berlinie w sprawie udzielenia przez Sowiety koncesji na eksploatacje dawnego francuskiego przedsiębiorstwa górniczego i metalurgicznego w Makiejewce, grupie amerykańsko-niemieckiej.

Wiadomości w trzech wierszach

Ryga. Nowy rząd objął urzędowanie.

Aleksandrja. Allan Koban, który rozpoczął raid dookoła Afryki nie przybył do Abukiru. Całkowity brak wiadomości o nim wywołuje zaniepokojenie.

Saragossa. Francuski samolot handlowy stanął w płomieniach i spadł, 2 pasażerowie ponieśli śmierć.

Paryż. Cała prasa wyraża się z uznaniem o odpowiedzi Brianda na ostatnią notę Kelloga.

Gdańsk. Dnia 15 marca upływa termin urzędowania p. Kjelstrupa, delegowanego przez Radę Ligi Narodów do dyrekcji portowej w porcie kłajpedzkim.

Berlin. Minister gospodarki Curtius zapowiedział, że nowych wyborów należy się spodziewać w maju.

Między stronnictwami rządowemi toczą się narady co do udzielenia pomocy rolnictwu niemieckiemu. Minister rolnictwa i wyżywienia Schiele ma zażądać na ten cel pozycji 100 miljonów mk.

Repertuar Teatrów Poznańskich

TEATR WIELKI.

Czwartek, 26. 1. „Miłość Trzech Króli", opera Montemezzi'ego.
Piątek, 2. 1. „Gioconda", opera Ponchielli'ego.
Sobota, 28. 1. „Domek Trzech Dziewcząt", Szuberta.
Niedziela, 29. 1., o godz. 3 „Zemsta Nietoperza", opera komiczna Straussa (ceny zniżone).
Niedziela, 29. 1., o godz. 7½ „Miłość Trzech Króli", opera Montemezzi'ego.

TEATR POLSKI.

Środa, 25. 1. 28 „Lekarz Miłości" — Premjera.
Czwartek, 26. 1. 28 „Lekarz Miłości".
Piątek, 27. 1. „Lekarz Miłości".
Sobota, 28. 1. „Panna Flute".
Niedziela, 29. 1. 28 o godz. 3 „Gdy się Chrystus rodzi" ceny zniżone.
Niedziela, 29. 1., o godz. 7½ „Lekarz Miłości".

TEATR NOWY.

Środa, 25. 1. „Łyżki i księżyc".
Czwartek, 26. 1. „Łyżki i księżyc",

Miasta Wielkopolski za Katolicko-Narodową Unją Gospodarczą a przeciw Zw. L. N.

Zjazd w Krotoszynie. — Nieudana próba rozbicia obrad.

W Krotoszynie odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów Zw. Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych. Na zjazd przybyło 80 delegatów, reprezentujących 9 miast. W zjeździe brali udział przedstawiciele rzemiosła, kupiectwa, przemysłu i urzędników. Zebranie zagaił prezes Zjednoczenia Zw. Tow. Przem. i Rzem. p. Chmielewski z Poznania. Po dłuższej a rzeczowej dyskusji, w której opozycjoniści usiłowali przeforsować własne wnioski, przystąpiono do głosowania w sprawie nadchodzących wyborów. Akcji przedwyborczej poświęcili osobno uwagę w przemówieniach pp. Kopydłowski i Gąsierkiewicz z Krotoszyna, Musiałek z Pleszewa, przedstawiciele z Ostrzeszowa, Krotki i t. d. W głosowaniu większość Towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych uchwaliła pójść razem z wyborów z Katolicko-Narodową Unją Gospodarczą.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż był to drugi walny zjazd przedstawicieli rzemiosła, kupiectwa i przemysłu, pierwszy odbył się w Bydgoszczy, to należy stwierdzić, że cała Wielkopolska opowiada się solidarnie za Narodową Unją Gospodarczą Stanu Średniego.

Z Towarzystwa Przemysłowców w Miejskiej Górce.

Donoszą nam z Miejskiej Górki, że w ub. tygodniu odbyło się walne zebranie Tow. Przemysłowców. Po omówieniu spraw lokalnych poświęcono osobną uwagę okólnikowi związku w sprawie nadchodzących wyborów. Bliższych wyjaśnień udzielał prezes okręgowy p. Świetlik, przedstawiając program i cele Narodowej Unji Gospodarczej. W dyskusji zabierał głos prezes towarzystwa p. Tylerski oraz inni. Poszczególni mówcy bardzo krytycznie odnosili się do działalności Zw. Lud. Nar. W tajn. głosow. 80% zebranych opowiedziało się za Narodową Unją Gospodarczą, a przeciwko akcji przedwyborczej Zw. Lud. Nar.

Obywatelstwo miasta Swarzędza jednomyślnie za Katolicko-Nar. Unją Gospodarczą

Wiec Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego.

W niedzielę, dnia 22 stycznia 1928 r. odbył się wiec z ramienia Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej w Swarzędzu w lokalu p. Korcza. Wiec zagaił o godzinie 12-tej p. Gruszczyński, powołując do prezydjum p. senatora Szułdrzyńskiego i przedstawiciela Głównego Komitetu Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej p. K. Syllera, obu z Poznania. Na sekretarza powołał przewodniczący p. Janiszczaka, na ławników pp. Łasieckiego i Jarczyńskiego. Po skompletowaniu prezydjum wygłosił referat p. senator Szułdrzyński, który w dużem przemówieniu wykazał konieczność zbiokowania się społeczeństwa w Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej. Konsolidacja ta jest potrzebna w imię dobra odbudowy gospodarczej kraju. Wezwaniem wszystkich obywateli dobrej woli do poparcia wysiłku Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej w kierunku rzeczowej współpracy z Rządem, celem podźwignięcia życia gospodarczego kraju zakończył mówca świetne swe przemówienie.

Drugi referat wygłosił p. Kazimierz Syller, członek Głównego Komitetu Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej. Mówca idąc po głównej linji wywodów poprzedniego referenta, wskazał na przyczyny katastrofalnego załamywania się rzemiosła naszego, podkreślając równocześnie sposoby i środki do odbudowania drobnych warsztatów rzemieślniczych.

Oba referaty przyjęli zgromadzeni entuzjastycznemi oklaskami, co było żywym objawem, że mówcy trafili do przekonania i serca wiecowników.

Wobec jednomyślności zebranych z wywodami mówców, przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani na sali p. Korcza w Swarzędzu dnia 22 stycznia rb. obywatele miasta i okolicy w liczbie około 300 osób, wysłuchawszy referatów pp. senatora Szułdrzyńskiego i K. Syllera z Poznania oświadczają się za bezwzględnem poparciem poczynań programowych Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej, opierających się na rzeczowej współpracy z Rządem".

Po przyjęciu rezolucji przystąpiono do powołania Komitetu Wyborczego, w skład którego weszli pp.: Antoni Napierałski — prezes; Czesław Gruszczyński, T. Szafrański, Fr. Pochocki, J. Brodowski, Antoni Tabaka, Michał Majchrzak, Florjan Maćkowiak, Władysław Jaśkowiak, Leon Skrzypczyk i Leon Roszak.

Odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę" zakończono podniosły ten nad wyraz wiec.

Fiasko wiecu Zw. L. N. w Krzywiniu

Wiecownicy opowiedzieli się za Katolicką Unją Gospodarczą.

W dniu 22 b. m. odbył się wiec w Krzywiniu. Głównymi referentami byli z ramienia Związku Ludowo Nar. kandydat na posła p. Wolski i p. Donaj z Kościana. Celem wiecu było wybranie komitetu wyborczego Zw. Lud. Nar. Charakterystyczne jest, że referenci starali się wmówić w uczestników wiecu, iż Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza składa się z samych masonów i żydów (!!). W dyskusji przemawiali m. in. pp. L. Kopydłowski, Kabaciński, Gryczka — wszyscy z Poznania, p. Zakrzewski z Osia i p. Sikorski z Komornik. Wiec był niezwykle burzliwy. Wywody referentów Zw. Lud. Nar. przyjmowano wyrazami oburzenia i okrzykami protestu. Natomiast mówcy w dyskusji piętnując niezgodne przedstawienie Unji w kolorach żydofilstwa, zgodnie opowiadali się za Katolicko-Narodową Unją. Gdy referenci Zw. Lud. Nar. zaproponowali przyjęcie rezolucji, powstała taka burza protestu i takie zamieszanie, że obecna na sali policja była zmuszona wiec rozwiązać.

Tow. Przemysłowe w Kostrzynie

solidaryzuje się ze Zw. Tow. Przemysłowych. — Komitet wyborczy Kat.-Nar. Unji Gospodarczej w Kostrzynie.

W dn. 22 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Przemysłowego w Kostrzynie, pod przewodnictwem p. Koperskiego. Pa załatwieniu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, zabrał głos prezes Zw. Tow. Przemysłowo-Rzem. p. K. Chmielewski, który szeroko omówił cele i zadania Kat.-Nar. Unji Gospodarczej. Zebrani jednogłośnie solidaryzowali się z mówcą, uważając, iż nakazem chwili jest popierać akcję Unji. Następnie, po zamknięciu zebrania Tow. Przemysłowego, odbyło się zebranie drugie, na którym po dyskusji, w której m. in. przemawiali pp. Stürmer, St. Pawlicki, Koperski, Markiewicz, Szymański, dokonano wyboru komitetu wyborczego Kat. Nar. Unji Gospodarczej. Prezesem został p. Markiewicz, sekretarzem p. Świerkowski, skarbnikiem p. Bigoś St. Pozatem do komit. weszli pp.: Koperski Wojciech, Dokowicz Wład., Nowicki Antoni, Jakubowski Piotr, Szymanowski Stefan, Jakubowicz Leon, Szymański Michał.

Gniezno za Katolicką Narodową Unją Gospodarczą

Zjazd prezesów okręgowych Towarzystw Rzemieślniczych

W sobotę, dnia 21 bm. w sali Hotelu Francuskiego odbył się zjazd prezesów okręgowych Towarzystw Rzemieślniczo - Przemysłowych. Zebranie zagaił prezes Zw. p. Chmielewski przy udziale 80 osób. W przemówieniu p. Chmielewski przedstawił i zobrazował rzeczowo zadanie rzemiosła polskiego i przemysłu w związku ze zbliżającemi się wyborami. Przekonywujące przemówienie wstępne p. prezesa Chmielewskiego przyjęto burzą oklasków. Na przewodniczącego poproszono p. Bolesława Kasprowicza, prezydenta Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy. Następnie udzielił p. przewodniczący głosu p. syndykowi Macioszczykowi z Poznania, który przedstawił zarys pracy Związku Tow. Rzem.-Przem. podjętej ku zrealizowaniu postulatów, jakie uchwalił zjazd delegatów w Poznaniu w sprawie własnej reprezentacji w zyszłym Sejmie. Spokojne przemówienie Macioszczyka wywarło na słuchaczach jaknajlepsze wrażenie.

Następnie wywiązała się dyskusja. Jako pierwszy do głosu zgłosił się niepowołany i nie proszony akademik, niejaki Szymański, któremu obecni delegaci zwrócili uwagę, że tu nie jest miejsce dla niego, albowiem nie jest przedstawicielem żadnego z Tow. Rzem.-Przem. Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos b. poseł Zw. Lud. Nar. na sejm, p. Przybyszewski. Przemówienie p. P. było przyjęte obojętnie. W pomoc p. P. przyszedł p. Neumann, lecz z tym samym niefortunnem skutkiem.

Jeden z delegatów w rozgorączkowaniu, wskutek nieporozumienia postawił wniosek o votum nieufności dla Zarządu. Wniosek sam w sobie w myśl statutu był nieprawny. Na życzenie prezesa Zarządu p. Chmielewskiego, przewodniczący p. Krotowicz zarządził natychmiast nad wnioskiem głosowanie. Za wnioskiem o votum nieufności głosowało 2-ch, reszta zaś delegatów głosowała za wyrażeniem zaufania obecnemu głównemu zarządowi. Nadmienić przytem wypada, że m. Gniezno przez swego delegata p. Przybyszewskiego wstrzymało się od głosowania, stwierdzając tem samem słuszność poczynań głównego Zarządu.

Znamienne przemówienie o konieczności Unji Gospodarczej Stanu Średniego wygłosili pp.: Tuchocki, Habel i Konieczny, których przemówienia zostały przyjęte burzą oklasków. W końcu przemówił przewodniczący zebrania pan prezydent Kasprowicz, wskazując na doniosłą sprawę skupienia wszystkich sił Stanu Średniego, apelując równocześnie do zebranych, aby w dniu 4 marca rb. oddali swe głosy na Katolicko-Narodową Unję Gospodarczą, na co zebrani wznieśli okrzyk: „Zwyciężymy!" Hasłem „Cześć Rzemiosłu i Przemysłowi" przewodniczący zebranie solwował.

Po zebraniu w lokalu Hotelu Francuskiego odbyła sie towarzyska „kawa" dla pozamiejscowych delegatów, których podejmował Zarząd Unji Gospodarczej Stanu Średniego na okręg gnieźnieński. Wśród sympatycznego nastroju wygłoszono szereg bardzo serdecznych toastów i przemówień.

* * *

Komitet Narodowej Unji Gospodarczej na okręg Gnieźnieński wydał następujący apel:

Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego bierze udział w akcji wyborczej pod nazwą Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza, do której to Unji zgłosiło swój akces szereg organizacyj politycznych, gospodarczych i zawodowych. Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego wzywa swoich członków do tworzenia komitetów lokalnych dla przeprowadzenia akcji wyborczych.

We wszelkich sprawach dotyczących wyborów uprasza się zgłaszać do Sekretarjatu Narod. Unji Gospodarczej Stanu Średniego, Gniezno, ul. Mieczysława 6.

Rokowania o pakt antywojenny rozbite

Briand wysuwa rezolucje Ligi Narodów

Paryż, 23. 1. (Tel. wł.). Z komentarzy prasy francuskiej i wychodzących w Paryżu pism amerykańskich do ostatniej noty francuskiej w sprawie paktu pokoju wieczystego i paktu, potępiającego wszelką wojnę, wynika niedwuznacznie, iż rokowania francusko-amerykańskie w tej sprawie uważa się ostatecznie już za rozbite. Zdaniem ogólnem pism tych rokowania w najbliższym czasie zostaną porzucone i spełzną na niczem. Niektóre pisma podkreślają, że ostatnia nota francuska, która podtrzymuje pierwotne stanowisko prawie w całej pełni i tylko kilka drobnych ustępstw wykazuje w formalnej sprawie procedury, usiłuje dalszą inicjatywę w tej sprawie oddać Stanom Zjednoczonym. „New York Herald" zaś donosi, że urząd waszyngtoński pozostawić pragnie inicjatywę dalszą wielkim mocarstwom. Oznaczałoby to, iż rokowania o pakt zostaną chlubnie pogrzebane.

Wrażenie, które ostatnia nota francuska wywarła, należy określić jako katastrofalne. Wychodzące w Paryżu pisma amerykańskie oświadczają bez ogródek, iż w waszyngtońskich kołach politycznych kontynuowanie pertraktacyj uważać się będzie za bezowocne, gdyż różnice zdań są zbyt głębokie. To samo zdanie wyrażają pisma francuskie. Tak pisma lewicowe, z „Oeuvre'm" i „Volonté" na czele jak i pisma prawicowe, od „Gaulois" do „Figara" oświadczają, iż ostatnia nota francuska oznacza zupełne przerwanie pertraktacyj lub conajmniej odroczenie ich. Istnieje jeszcze nikła nadzieja, iż w drodze nieobowiązujących rokowań mocarstwa będą usiłowały uchwalić pewnego rodzaju deklarację, potępiającą wojnę, któraby zastąpiła projektowany pakt. Deklaracja ta miałaby jednak raczej charakter moralny.

Półurzędowy „Petit Parisien" nie może wyrzec się jeszcze nadziei, iż pertraktacje będą się toczyć w dalszym ciągu i twierdzi, że treść noty francuskiej zmierza do nakłonienia Stanów Zjednoczonych do przystąpienia do polskiej rezolucji przeciwwojennej. To jednak jest zasadniczo zupełnie coś innego niż zawarcie paktu antywojennego.

Z dalszych komentarzy podkreślają pisma amerykańskie jeszcze to, iż prasa francuska usiłuje odpowiedzialność za ewentualne rozbicie się rokowań między Paryżem a Waszyngtonem zwalić na stanowisko rządu amerykańskiego. Tak podkreśla półurzędowy „Petit Parisien", iż nota francuska w każdym razie umożliwia dalsze prowadzenie pertraktacyj. Briand, jako dalszą bazę dyskusyjną zaproponował Stanom Zjednoczonym uchwaloną przez Ligę Narodów w ubiegłym wrześniu polską rezolucję przeciwwojenną, i pozostawił ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie dalsze argumenty, które może przytoczyć przeciwko stanowisku Stanów Zjednoczonych.

Skarga Trockiego

Berlin, (tel. wł.). „Vorwaerts" ogłasza odezwę, którą Trocki przed swoim wyjazdem wraz z innymi wygnańcami wydał do międzynarodówki komunistycznej. Odezwy tej nie wolno rozpowszechniać na terenie Rosji. Władze sowieckie skonfiskowały ją i wszędzie ścigają. Mimo to udało się pismu berlińskiemu uzyskać jej treść i w ten sposób podać do wiadomości Europy. W odezwie tej zesłańców sowieckich m. in. czytamy:

„Zarządzeniem moskiewskiej G. P. U. zostaliśmy, najstarsi pracownicy partji bolszewickiej i twórcy Rosji dzisiejszej, zesłani w najdalsze zakątki Rosji, bez jakiegokolwiek oskarżenia, jedynie w tym celu, aby nas odciąć od Moskwy i innych ośrodków robotniczych, i tem samem od najbliższego kongresu. Uważamy zatem za konieczne w przeddzień naszego przymusowego wyjazdu w najdalsze zakątki kraju zwrócić się za pomocą tego oświadczenia do prezydjum komitetu wykonawczego partji z prośbą, aby pismo nasze podać do wiadomości komitetu centralnego wszystkich partji komunistycznych. Zesyłą się nas za nasze zapatrywania. Oświadczyliśmy już i powtarzamy nasze oświadczenie, iż zapatrywań naszych, przedstawionych w naszych tezach, nie możemy się wyrzec. Ulegamy przetezach, nie możemy się wyrzec. Ulegamy przemocy i opuszczamy miejsca naszej pracy partyjnej, aby udać się na wygnanie, pozbawione celu i sensu. Równocześnie zgłaszamy wniosek do najbliższego kongresu międzynarodówki komunistycznej o ponowne przyjęcie nas do partji".

Odezwę podpisali Trocki, Rakowski, Radek i szereg innych najstarszych pracowników partji.

Dalsze listy państwowe

od 12-ki do 16-ki.

W głównej komisji wyborczej zgłoszono w dalszym ciągu nowe listy kandydatów do sejmu i senatu.

Nr. 13 otrzymała lista komunistyczna, występująca p. n. „Jedność Robotniczo-Chłopska". Na pierwszem miejscu tej listy figuruje b. poseł p. Adolf Warszawski-Warski.

Nr. 14 przypadł małopolskiemu związkowi chłopskiemu współpracy z rządem z pp. Stapińskim i Hipolitem Śliwińskim.

Nr. 15 otrzymała lista małopolskiego stronnictwa katolicko-ludowego. Na pierwszem miejscu figuruje ks. Czuj.

Nr. 16 uzyskała „P. P. S. — lewica". Prowadzi ją p. Andrzej Czuma.

Nowy Kurs Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu

Jak szczęśliwa była myśl założenia w Poznaniu Katolickiej Szkoły Społecznej, o tem świadczy kurs oświatowy i społeczny, prowadzony w dniach 12—23 grudnia r. z. przez tę świeżo powstałą instytucję w porozumieniu z Katolickim Związkiem Robotników Polskich dla kierowników organizacyj robotniczych.

Doświadczenia na tym kursie poczynione wykazały wielkie korzyści systematycznego szkolenia tych robotników, którzy w ruchu robotniczym zajmują stanowiska kierownicze. Można było wyraźnie widzieć, jak w ciągu kursu przeobrażała się cała umysłowość słuchaczy, było ich 25 którzy po opuszczeniu ławy szkolnej w latach chłopięcych nie mieli sposobności do żadnej systematycznej pracy umysłowej. I szkoda, że kurs ten tylko 12 dni trwał. W przyszłości też trzeba będzie znacznie więcej czasu poświęcić takim kursom.

Wykładu kursu obejmowały tematy: Katolicka nauka społeczna, Akcja katolicka a chrześcijański ruch robotniczy, Historja ruchu robotniczego w czasach nowożytnych, Historja ruchu robotniczego w Polsce, Ustrój gospodarczo-społeczny doby obecnej, Społeczne gospodarstwo Polski, Socjalizm i komunizm w dobie obecnej, Polskie ustawodawstwo społeczne, Zadania i obowiązki przywódców robotniczych, Kwestje organizacyjne. Wykładali zaś poza dyrektorem Szkoły, ks. Dr. Kozłowskim, ks. dr. Mirek, ks. Michalkiewicz, p. Dr. Całkosiński, p. Dr. Niesiołowski, p. Jańczak.

Powodzenie kursu było o tyle ułatwione, że słuchacze mogli korzystać z internatu Szkoły.

W programie prac Katolickiej Szkoły Społecznej w najbliższym czasie przewidziany jest wieczorny kurs społeczny dla kobiet, który ma rozpocząć się w drugiej połowie lutego i skończyć się pod koniec czerwca, kurs dokształcający dla pracowników związkowych i trzydniowy kurs dla pań, pracujących w Towarzystwach św. Wincentego à Paulo, w marcu.

Nowe nabytki Wielkop. Muzeum Wojskowego

W ostatnich miesiącach Muzeum Wojskowego w Poznaniu wydatnie powiększyło swe zbiory: w sali parterowej ustawiono 19 nadesłanych z Francji pocisków artyleryjskich różnych rodzajów i kalibrów oraz kilka starych moździerzy; w sali 1 piętra przybyła gablota z kolekcją odznak pamiątkowych, nadesłanych w charakterze darów przez pułki i oddziały wojska polskiego, pomnożył się też o kilka ciekawych okazów zbiór broni palnej i białej. Na drugiem piętrze rozszerzono i uzupełniono nowemi eksponatami zbiór pamiątek legionów polskich, dział 14 dywizji piechoty i dział Dow. Okr. Korpusu nr. VII.

Pozatem uprawiono i umieszczono na ścianach w w nowym układzie szereg cennych dokumentów i plakatów z wojny bolszewickiej, z czasów obrony Lwowa i powstań śląskich oraz zgrupowano wszystkie posiadane chorągwie i sztandary polskie, lokując je w specjalnie sporządzonych gablotach.

W lutym br. utworzony zostanie nowy dział — przeciwgazowy. Muzeum posiada już do działu tego aparat tlenowy izolujący i nadesłane z Zakładu przeciwgazowego maski różnych typów, począwszy od najstarszych i najprymitywniejszych, kończąc na maskach, używanych ostatnio.

Wszystkie eksponaty otrzymują obecnie nowe, oprawione w ramki, napisy objaśniające.

Renty dla robotników rolnych

którzy pracowali w Niemczech.

1) Na podstawie umowy zawartej przez Polskę w dniu 24. listopada r. b. z Niemcami rozpoczną Niemcy od początku 1928 r. wypłacać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należne im z Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy o ile wypłatę rent wstrzymały z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci robotnicy rolni, którzy otrzymywali z polskich zakładów ubezpieczeń zasiłki, nie mają potrzeby wnosić nowych podań o renty niemieckie, gdyż Zakłady, które dotąd wypłacały im zasiłki, same zażądają od Niemiec podjęcia wypłaty należnych im rent.

Ci zaś robotnicy rolni, którzy zasiłków nie otrzymywali, powinni w czasie najbliższym przesłać wszystkie dokumenty rentowe niemieckie (orzeczenia przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsce) do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych).

2) To samo odnosi się do robotników rolnych, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w Niemczech już po dniu 31. grudnia 1926 r.; pozatem nie wolno Niemcom wypłacać im jednorazowej odprawy zamiast renty Niemcy muszą więc wypłacać im rentę wypadkową i to za czas od wypadku a nie dopiero od dnia 1 stycznia 1928 r. (jak się płaci tym polskim rencistom, którzy wcześniej ulegli wypadkowi) rodziny ich zaś powinny otrzymać od Niemiec, o ile robotnik rolny zginął w Niemczech na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, pośmiertne i odszkodowanie niewypłaconemu w chwili śmierci.

3) Od 24 listopada 1927 r. nie wolno już w Niemczech w ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadków odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce. Muszą być pod każdym względem traktowani tak jak robotnicy niemieccy, o ile byli ubezpieczeni.

4) W razie pokrzywdzenia przez niemiecką instytucję ubezpieczeniową winni się zainteresowani zwracać o pomoc do Konsulatów Polskich o ile przebywają w Niemczech, zaś do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych) o ile przebywają w Polsce.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu. Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu. Czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego".

Uchwała o położnych

Międzyministerjalna konferencja przystąpiła do uzgodnienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o położnych, opracowanego przez generalną dyrekcję służby zdrowia. Projekt ten reguluje prawa, pozwalające na zajmowanie się położnictwem i, jednolite dla całego państwa, oraz normuje wykształcenie położnych. Na wykształcenie to złoży się 12-miesięczny kurs w szkole dla położnych, do której mają wstęp osoby z ukończoną szkołą powszechną. Ponadto co 5 lat położne obowiązane są odbyć jednomiesięczny kurs przeszkalający, od którego mają prawo zwalniać jedynie lekarze powiatowi.

Polska na szlaku Międzynarodowej Komunikacji Lotniczej

Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej (C. I. D N. A.) wprowadziło od 1 stycznia b. r. nowy rozkład lotów na wszystkich swych linjach, przyczem ruch utrzymywany będzie bez przerwy zimowej. Komunikacja utrzymywana jest na linjach: Warszawa, Praga czeska, Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt, Białogród, Konstantynopol, Sofja, Strasburg, Norymberga, Paryż. Odloty z Warszawy we wszystkich kierunkach w poniedziałki, środy i piątki. Taryfa pasażerska na sezon zimowy wynosi z Warszawy: do Pragi 63 zł (bilet kolejowy II kl. 79 zł); do Wiednia 77 zł (bil. kolejowy II kl. 84 zł); do Budapesztu 133 zł (bil. kolejowy II kl. 136)), do Białogrodu 196 zł (bil. kolejowy II kl. 202 zł), do Strasburga 245 zł. do Paryża 315 zł, do Bukaresztu 280 zł, do Sofji 280 zł, do Konstantynopola 420 zł. Pasażerowie winni posiadać wizy wszystkich państw, nad któremi samoloty przelatują.

Wspaniały rozwój lotnictwa cywilnego w Polsce

O szybkim rozwoju cywilnej komunikacji lotniczej w Polsce najlepiej świadczy zestawienie cyfrowe, dotyczące działalności Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" od początku jej istnienia t. j. od 1 września 1922 do końca 1927 r. W r. 1922 dokonano 271 lotów, samoloty przebyły 104.688 klm., przewieziono 659 pasażerów, 295 kg. poczty i 9.140 kg. bagaży i przesyłek towarowych. W r. 1923 dokonano 596 lotów, 228.618 klm., przewieziono 2.089 pasażerów, 406 kg. poczty i 12.487 kg. towarów. W roku 1924 dokonano 1.470 lotów, 379.462 klm., przewieziono 2.791 pasażerów, 657 kg. poczty i 30.209 kg. towarów. W r. 1925 — 2.809 lotów, 749.707 klm., 5.394 pasażerów, 1.361 kg. poczty i 57.528 kg. towarów. W r. 1926 — 2.815 lotów, 830.381 klm., 6.704 pasażerów, 716 kg. poczty i 158.116 kg. towarów. W r. 1927 — 3.779 lotów, 1.054.546 klm., 8.160 pasażerów, 13.183 kg. poczty i 271.800 kg. towarów. Ogółem za czas 5-letniego istnienia „Aerolotu" na wszystkich linjach, oblatywanych przez wymienione towarzystwo, dokon. 11.740 lotów, samoloty przebyły w powietrzu 3.347.402 klm., przewieziono 25.797 pasażerów, 16.618 kg. poczty i 557.550 kg. bagażu i przesyłek towarowych. Nadspodziewany wzrost ruchu na linjach lotniczych, zaznaczył się zwłaszcza w ostatnim 1927 r. Szczególny ruch pocztowy, w porównaniu z r. 1926 wzrósł w r. ub. przeszło 20-krotnie.

Pomoc dla pracowników umysłowych

Na państwową akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych przyznał rząd na styczeń b. r. do wypłaty za pośrednictwem Funduszu Bezrobocia, tak, jak i w miesiącu ubiegłym 421 000 zł. Suma ta została podzielona przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w zależności od potrzeb poszczególnych urzędów obwodowych Funduszu Bezrobocia, które będą dokonywały wypłat zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym. Między innemi dla Warszawy przyznano 50 000 zł i dla Łodzi 60 000 złotych.

Szkolnictwo Handlowe w Łodzi

Rozbudowa szkolnictwa handlowego w Łodzi staje się jedną z najpilniejszych trosk ministerstwa oświaty. Odpowiednie sumy na ten cel zostały wstawione do nowego budżetu, ponadto rząd ma nadzieję, że sfery gospodarcze, których Łódź jest ośrodkiem, koncentrującym handel międzynarodowy — przyczyni się ze swej strony do tego, aby „polski Manchester" posiadał dostateczną ilość szkół fachowych.

Z komisji wyborczych

Prawa chorych umysłowo. — Bezpieczeństwo. — Sprawa diet.

Ordynacja wyborcza zawiera wiele luk nastręczających trudności przy interpretowaniu tej ustawy. Istotną lukę stanowi niewątpliwie kwestja praw wyborczych osób chorych umysłowo. Ustawa w tej kwestji milczy, praktyka jednak domaga się rozwiązania. Oto do jednej z komisyj obwodowych wpłynęła reklamacja, żądająca skreślenia ze spisu wyborców pewnej osoby z powodu jej choroby umysłowej.

W myśl obowiązującej procedury wyborczej komisja zawiadomiła o reklamacji osobę zainteresowaną. Nazajutrz do lokalu komisji zgłosiła się osoba, której prawa wyborcze w tak ostry sposób zakwestjonowano. Wyjaśnienia petenta, iż cokolwiek kiedyś był leczony, dziś jednak jest zdrów i praw odebrać sobie nie pozwoli, nie przekonały komisji. Krótko mówiąc, p. X. skreślono z listy wyborców, a od decyzji komisji obwodowej skreślony odwołał się natychmiast do komisji okręgowej. Sprawa ta ma znaczenie zasadnicze i niewątpliwie ostatecznie oprze się o sąd najwyższy, który wyda w tej materji tak niezbędne orzeczenie.

W związku z poruszaną już kwestją bezpieczeństwa biur wyborczych podkreślić wypada, iż z niewiadomej przyczyny obecnie w wielu lokalach komisji policjanci nie dyżurują wcale. Odpowiednie instrukcje winny być wydane natychmiast, gdyż obecnie do biur zgłaszają się osoby, wykreślone z list, i ostre konflikty są na porządku dziennym.

Ze strony najmiarodajniejszej informują nas, iż sprawa diet dla członków komisji stoi na martwym punkcie. Z funduszu wyborczego wyznaczono zaledwie sumę 2 000 złotych na pokrycie znacznie wyższych wydatków personalnych biura okręgowej komisji wyborczej Nr. 1 na miasto Warszawę.

Rozstrzygnięcie konkursu

Prezydjum Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przyznało następującym Kołom nagrody za działalność krajoznawczą:

Kołu Seminarjum w Tomaszowie Mazowieckim nagrodę M. W. R. i O. P. w kwocie 300 zł za opisy zamków drewnianych przy drzwiach, które wydała Akademja Umiejętności w Krakowie (Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademji Umiejętności nr. 5), oraz nagrodę Oddziału Łódzkiego w kwocie 100 zł za wypełnienie jednego zeszytu „Orlego Lotu" materjałami krajoznawczemi.

Kołom: Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie i Liceum w Krzemieńcu po 100 zł z funduszu im. ś. p. St. Sobińskiego za zbieranie materjałów krajoznawczych, za wypełnienie jednego zeszytu „Orlego Lotu" i za pracę organizacyjną.

Kołu państwowego Gimnazjum żeńskiego w Krakowie 100 zł z fund. im. śp. St. Sobińskiego za dobrze przygotowaną i rzeczowo opracowaną wycieczkę wzdłuż Dunajca w Pieniny.

Kołu Seminarjum w Kielcach nagrodę w kwocie 75 zł ofiarowaną przez Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za wypełnienie podwójnego zeszytu „Orlego Lotu".

Kołom w Ostrowie, Pruszkowie i Siennicy wyraża Prezydjum Komisji K. K. M. S. uznanie za ich pracę.

W roku 1928 będą również rozdane nagrody Kołom wybitnie i gorliwie pracującym. Do udziału w pracy zapraszamy wszystkie Koła Krajoznawcze, Ludoznawcze, Geograficzne, Historyczne Przyrodnicze, Fotograficzne i Wycieczkowe. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela prof. Leopold Węgrzynowicz, Kraków, Krowoderska 74, II p.

Skreślanie z list wyborczych

W chwili obecnej komisje przystąpiły do drastycznej czynności skreślania list tych osób, które mimo wezwania komisji nie stawiły się z dokumentami dla udowodnienia swych praw. Każda osoba, którą komisja skreśla z listy, zostaje o fakcie tym zawiadomiona, a jednocześnie odpowiednie ogłoszenie wywiesza komisja w lokalu. Osoba, której doręczono zawiadomienie o wykreśleniu z listy ma prawo w ciągu dni 3 od daty doręczenia jej tego papieru wnieść zażalenie, poparte odpowiedniemi dokumentami, do okręgowej komisji wyborczej. Zażalenie takie składać należy na ręce komisji obwodowej, która przesyła je wraz z aktami dalej.

Lodołamacze na Wiśle

W celu uniknięcia niebezpieczeństwa zatorów i swobodnego przepuszczenia napływającej w coraz większej ilości kry, przystąpiono pod Gniewem do usuwania silnie jeszcze stojącego lodu przy pomocy lodołamaczy. W Toruniu pod mostem utworzył się zator lodowy. Do pomocy w usunięciu zatoru zawezwano wojsko.

Mapa geologiczna Polski

Instytut Geologiczny przygotował do druku mapę bogactw kopalnianych Polski w skali 1:750 000, na której będą zobrazowane wszystkie najważniejsze minerały, użyteczne Rzeczypospolitej w liczbie 17.

Kronika Wielkopolski

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI.

Bydgoszcz (AW)

W okresie 1—6 lutego odbędzie się tydzień propagandy trzeźwości. W niedzielę, 5 lutego we wszystkich kościołach djecezji wygłoszone będą kazania okolicznościowe oraz urządzone składki na walkę z alkoholizmem. Ks. biskup powołał specjalny sekretarjat dla ułatwienia walki z alkoholizmem, organizujący wystawę literatury przeciwalkoholowej, wykłady z przeźroczami i t. d.

POPIERAJMY KUPCÓW - RODAKÓW.

Szubin (b)

Otworzył interes kolonjalny znany obywatel p. Leon Makowiecki przy ul. Kościuszki. Uważamy za wskazane zwrócić uwagę obywatelom na powyższy interes jako solidny i chrześcijański.

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA OBYWATELI.

Odolanów (n)

Odbyło się tu walne zebranie Tow. obywateli na którem wybrano nowy zarząd w nast. składzie: przewodniczący p. St. Gaworzewski, zast. przewodn. p. E. Chieboś, sekretarz p. A. Gasidło, skarbnik p. Fr. Szczepaniak. Następne miesięczne zebranie wyznaczono na dzień 5-go lutego rb. w lokalu p. Jasikowej.

KOBIETA POCHWYCONA PRZEZ PAS TRANSMISYJNY.

Ostrów (r)

W tych dniach, przy młóceniu zboża młocarką w Topoli Małej, 39-letnia gospodyni Marjana Glinkowska, wskutek nieuwagi, została pochwycona przez drąg transmisyjny i tak dotkliwie pokaleczona, że po przeszło trzygodzinnej męczarni zmarła. Śp. Glinkowska była od 9 lat wdową i osierociła 6 dzieci w wieku od 6—17 lat.

GRANAT URWAŁ CHŁOPCU OBIE RĘCE.

Wągrówiec (wj)

W ub. tygodniu bawił się Paszkiewicz Franciszek, 17 lat, granatem, który znalazł wśród starego żelastwa w składzie p. Biskupskiego. Wkrótce nastąpił wybuch i urwał mu częściowo obie ręce okaleczył silnie twarz i jedno oko. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie pierwszej pomocy udzielił dr. Kuliński. Wieczorem przewieziono ofiarę do szpitala w Poznaniu.

NAGŁY ZGON.

Samsieczno. (cz.)

Robotnik leśny Stan. Siuda, wracając od pracy do domu, pośliznął się na drodze leśnej tak nieszczęśliwie że upadł i poniósł śmierć na miejscu. Przywołany lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca. Zmarły liczył lat 27 i pozostawił młodą żonę i 2 małych dzieci.

Kronika Pomorza

KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM.

Starogard (AW)

Przed miejscowym sądem okręgowym odbyła się onegdaj rozprawa sądowa przeciwko kierownikowi organizacji komunistycznej w Tczewie Trojanowskiemu oraz jego towarzyszom Ternosowi i Krzemińskiemu. Wszyscy trzej oskarżeni byli o działalność antipaństwową. Rozprawa została odroczona.

ŁAMANIE LODU NA WIŚLE.

Tczew (AW)

Lód na Martwej Wiśle pomiędzy śluzą Einlage a Gdańskiem został złamany przy pomocy łamaczy lodu. W ten sposób przywrócona została komunikacja wodna Tczewa z portem gdańskim. Na Wiśle Morskiej od Tczewa do ujścia i przed ujściem lodu niema, już od 3 tygodni. Obecnie trzy łamacze lodu dla Wisły łamią lód już 25 km powyżej Tczewa, jednak praca ta mająca na celu wyłącznie ochronę wałów wiślanych na wypadek, gdyby lód ruszył sam, zostanie przerwana wobec zapowiadającego się powrotu mrozów.

POWROTNA FALA MROZÓW.

Gdynia (AW)

Na całym południowym Bałtyku z wyjątkiem zatoków rzecznych znikła pod wpływem cieplej pogody lód; temperatura wody podniosła się w Gdyni do + 2° Cels. Wobec wytworzenia się nad Skandynawją i utrwalenia się wysokiego ciśnienia, oczekiwana jest powrotna fala mrozów.

Kronika Śląska

1.653.200 zł NA SZKOLNICTWO ŚLĄSKIE.

Katowice (w)

Na skutek zabiegów p. wojewody d-ra Grażyńskiego przyznała Rada Ministrów dla Górnego Śląska tytułem kredytów dodatkowych z funduszów centralnych na cele szkolnictwa śląskiego 1.653.200 zł.

JAK BURMISTRZUJE P. MICHATZ.

Tarnowskie Góry (AW)

Oryginalnego burmistrza mają Tarnowskie Góry. Burmistrz - Niemiec Michatz wniósł urzędowo reklamację o skreślenie szeregu osób z list wyborców, między nimi żony starosty i w. i. W czasie jego urzędowania magistrat przyznał na szkoły mniejszościowe 26 tys. zł. w formie subwencji.

Sport i kultura fizyczna

Jakie zmiany nastąpią w P. Z. P. N. na podstawie nowego statutu?

Statut nowego P. Z. P. N., uchwalony w Warszawie dnia 15 b. m. przeprowadza gruntowną decentralizację nowego związku. Czy zmiany te, które należy przeprowadzić z największą ostrożnością, okażą się celowe, to nam pokaże dopiero przyszłość.

Według zasad tegoż statutu może w przyszłości przypadać jeden związek okręgowy na każde województwo, czyli na 16 województw ma przypadać 16 O. Z. P. N. — Tymczasowo pozostawia statut 9 dotychczasowych okręgów, do których mają w roku bież. dojść trzy nowe: — kielecki z siedzibą w Radomiu, Sosnowcu lub Częstochowie tarnopolski w Tarnopolu i stanisławowski w Stanisławowie. — Zasady te należy uważać za teorję, którą życie może obalić każdej chwili, gdyż już zrobiono dla Pomorza wyjątek, dodając temu związkowi powiaty Bydgoszcz, Inowrocław i Szubin z Poznańskiego. — Do O. Śląska dołączono część Krakowskiego i Śląsk Cieszyński. — Zagłębie Dąbrowskie, które gwałtem się pcha do O. Śląska, nie znajdując w Katowicach wzajemności (z powodu klubów żydowskich), ma stworzyć odrębny związek z Radomiem i Kielcami.

Podokręg radomski, który dotychczas należał do Warszawskiego Związku, i który stale narzekał na ten związek, otrzymuje separację i ma możność usamodzielnienia się. I co się okazuje? Teraz Radom zapłonął ogromną miłością do Warszawy i rezygnuje z niepodległości a tymczasem stolica jest rada, że się pozbyła pupila, gdyż 6 klubów A-klasowych warszawskich musiało corocznie jechać 250 klm. do Radomia na zawody o mistrzostwo!

Lwowski Z. O. P. N. ma usamodzielnić dwa podokręgi, które dotychczas zaniedbywał — Tarnopol i Stanisławów. Tutaj jest sytuacja odmienna, gdyż Lwów broni się zaciekle przeciw tej operacji, która kosztowałaby go dużo klubów, no i głosów na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N.!

Lublin ma oddać województwo wołyńskie i poleskie jako samodzielne okręgi, co jednakże jest absurdem ze względu na zbyt małą ilość klubów (21) w całym okręgu lubelskim na terenie wymienionych trzech województw!

Wileński Z. O. P. N. ma chwilowo zatrzymać województwo nowogrodzkie w charakterze podokręgu.

Warszawa pozbyła się Radomia a otrzymała Włocławek i Nieszawę od Pomorskiego Związku. Nabytek ten jest niefortunny, gdyż ze względów komunikacyjnych (40 klm. do Torunia, a około 200 klm. do Warszawy) ciążą miasta te wybitnie ku Pomorzu. Pozatem teren ten należy do D. O. K. Toruń, również przeciwnika za pozostawieniem tychże miast przy ich dotychczasowym okręgu.

Łódzki i Poznański Okręg pozostały bez zmiany.

Nowe warunki organizacyjne:

Według nowego statutu okręgi mają ogromną samodzielność w swej pracy i mogą tworzyć podokręgi na następujących warunkach:

1. podokręg rozgrywkowy;
2. podokręg półautonomiczny,
3. podokręg autonomiczny.

Pierwszą komórką organizacyjną jest podokręg rozgrywkowy, który tworzy na czas rozgrywek o mistrzostwo o który zostaje kierowany z siedziby okręgu.

Dalszym ei[illegible] czyli jest to podokręg rozgrywkowy, któremu okręg zlecił pewne czynności organizacyjne z wyjątkiem spraw należących do kompetencji Wydziału Gier.

Wreszcie powstaje podokręg autonomiczny, który ma własny Wydział Gier i własny Zarząd, wybierany przez kluby, należące do podokręgu. Podlega on jednakże tak Wdz. Gier, Zarządowi jak i Walnemu Zebraniu Okręgu.

Miejmy nadzieję, że zmiany powyższe wpłyną wybitnie na rozwój piłkarstwa wszerz, ku czemu zostały one przecież wprowadzone do nowego statutu.

Warszawa, dnia 22. 1. 1928 r.

M. W.

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Na ostatniem zebraniu Ligi Państwowej wylosowane zostały terminy rozgrywek pierwszej rundy, przyczem ogółem odbędzie się 105 meczów do dnia 15 lipca. Terminy trzech meczów: Hasmonea — Pogoń, Czarni — Pogoń i TKS. — Czarni nie zostały jeszcze wyznaczone.

4. III Ruch — Śląsk.
11. III Ruch — Czarni, Śląsk — TKS.
18 III Wisła — Ruch, IFC — Śląsk i Turyści — ŁKS.
25. III TKS. — Polonja, Warta — Warszawianka, Turyści — Ruch, Legja — ŁKS., Cracovia — Czarni.
1. IV. Polonia — Turyści, TKS. — Cracovia IFC. — Legja, Pogoń — Śląsk, Wisła — Hasmonea, ŁKS. — Warszawianka.
8. IV. Legja — Ruch, Śląsk — Czarni, Turyści — TKS.
9. IV. Polonia — Warszawianka, ŁKS. — Ruch.
15. IV. Cracovia — Śląsk Turyści — Warta, Ruch — Warszawianka, IFC. — Czarni Pogoń — Legja i TKS. — Wisła.
22. IV. Hasmonea — Polonja, Ruch — Cracovia, Wisła — Warta, ŁKS. — IFC., Śląsk — Legja, Warszawianka — Pogoń.
29. IV. Polonia — Śląsk, Cracovia — Warszawianka, TKS. — Warta, IFC. — Ruch, Turyści — Pogoń.
3. V. Legja — Wisła, Hasmonea — ŁKS.
6. V. Polonia — IFC., Pogoń — Cracovia Warta — Hasmonea, Turyści — Legja, Czarni — ŁKS., Śląsk — Warszawianka
13. V Cracovia — Legja, ŁKS. — Warta, Pogoń — Ruch, IFC. — Turyści, Warszawianka — Wisła i Hasmonea — TKS.
17. V. Wisła — Polonja, Legja — Czarni, Hasmonea — Śląsk.
20. V. Ruch — Polonja, Warta — Cracovia, Wisła — IFC., Legja — TKS., Warszawianka — Czarni, ŁKS. — Pogoń, Hasmonea — Turyści.
27. V. TKS. — Warszawianka, Wisła — ŁKS. (ewtl. 28. V.).
3. VI. Warta — Polonja, Cracovia — Wisła, Ruch — TKS., Pogoń — IFC., Turyści — Czarni i Warszawianka — Hasmonea.
7. VI. Polonja — Pogoń, Hasmonea — Legja, Czarni — Wisła.
10. VI. ŁKS. — Cracovia Warta — IFC., Hasmonea — Czarni, TKS. — Pogoń, Śląsk — Turyści.
17. VI. ŁKS. — Polonia, Cracovia — Turyści, Pogoń — Warta, IFC. — TKS., Warszawianka — Legja, Ruch — Hasmonea.
24. VI. Polonja — Cracovia, Ruch — Warta, Hasmonea — IFC., Wisła Pogoń, Śląsk — ŁKS.
29. VI. Legja — Polonja.
1. VII. Śląsk — Warta, Cracovia — Hasmonea, TKS. — ŁKS., Warszawianka — Turyści.
8. VII. Polonja — Czarni, IFC. — Cracovia, Warta — Legja, Turyści — Wisła.
15. VII. Warta — Czarni, Warszawianka — IFC., Śląsk — Wisła.

NARCIARSTWO.

Bronisław Czech — mistrzem Zakopanego na r. 1928.

Zakopane, 22. 1. (Tel. od naszego korespondenta A. S.).

W drugim dniu tegorocznych zawodów narciarskich, t. j. w piątek, rozegrany został bieg pań o mistrzostwo Polski na dystansie 7 km. Był to bieg o charakterze zjazdowym. Pierwszą w konkurencji była p. Janina Loteczkowa (K. T. N.) w czasie 25,50 sek., jej zatem przypadł w udziale zaszczytny tytuł mistrzyni Polski na rok 1928. Jako druga przyszła do mety p. Salczakówna (S. N. T. T.) w czasie 31,16; trzecia: Landówna (Sokół Zakopane) w 33,47. Sensacją dnia była znów Bogusł. Staszel-Polankówna, która startując poza konkursem, przyszła o 1½ min. wcześniej od Loteczkowej!

Tego samego dnia odbył się bieg juniorów na dystansie 7 km oraz propagandowy dla młodzików na przestrzeni 2 km. W biegu juniorów na 12 startujących pierwszy przybył do mety Berych (S. N. T. T.) w czasie 22,04; 2) Staszel-Polankowy (S. N. T. T.) w 24,24; 3) Dawidek (Sokół) w 24,26. W biegu młodzików pierwsze trzy miejsca zajęli bracia Marusarze: Stanisław (5,36 sek.), Andrzej i Jan (6,27 sek.).

Wczorajsze (bieg 18 km) oraz dzisiejsze zawody (skoki) o mistrzostwo Zakopanego były zarazem eliminacyjnemi na Olimpjadę w St. Moritz. Bieg 18 klm dał następujące wyniki:

1) Szostak Karol (S. N. T. T.) w 1,34,37.
2) Bujak Józef (Sokół Zakopane) 1,36,18.
3) Motyka Zdzisław (S. N. T. T.) 1,36,33.
4) Szostak Antoni (Sokół) 1,38,31.

Startowało 33. Odbył się ponadto 25 km bieg dla wojskowych, który wygrał pchor. Żytkowicz Wład. w czasie 2,09,23; 2) st. strzelec Skupień 2,10,22; 3) st. strzel. Czech Wład. 2,12,59.

Konkurs skoków w dniu dzisiejszym przy wspaniałej pogodzie i idealnych warunkach śnieżnych był godnem zakończeniem wielkich, czterodniowych zawodów narciarskich. Pierwsze miejsce w skokach zajął Bronisław Czech (S. N. T. T.), nota 17,249, skoki: 50, 53½, 50 m. Poza konkursem skoczył 63 m, niestety z upadkiem! Drugi: Rozmus Aleksander (Wisła Kraków), nota 13,455, skoki: 35, 41, 40 m; 3) Cukier Franc. (Sokół), nota 13,041, skoki 33, 40, 40 m; 4) Graca (Sokół), nota 12,777, skoki: 32, 43, 42½; 5) Mietelski (Wisła Kraków), 12,236, skoki 35, 36, 40 m; 6) Motyka Stan. (S. N. T. T.) nota 11,485, skoki 29, 38, 35 m; 7) Gąsienica Wład., nota 10,597, skoki: 31, 30, 33; 8) Żytkowicz (S. N. T. T.), 10,472, skoki; 32,38, 38 z upadkiem; 9) Lankosz (K. T. N.), 9,444, skoki: 29, 36, 33½ z upadk.; 10) Kuraś (S. N. T. T.), 8,415, skoki: 27, 35, 36½ z upadk. Skoki wypadły gorzej niż ub. niedzieli, ponieważ wielu dobrych skoczków było niedysponowanych w tym dniu. U wszystkich jednak było widać wielką ambicję i chęć osiągnięcia najlepszych wyników.

W ogólnej klasyfikacji, na podstawie wyników w biegu i skokach tytuł mistrza Zakopanego na rok 1928 zdobył Bronisław Czech z notą 17.249,5; 2) Motyka Stanisław (S. N. T. T.) nota 14.617,5; 3) Szostak Karol (S. N. T. T.) 13.958; 4) Szostak Antoni (Sokół) 13.173; 5) Gąsienica Władysław 12,423,5; 6) Lankosz (K. T. N.) 12.091; 7) Kuraś (S. N. T. T.) 12,083; 8) Graca (Sokół) 9,888; 9) Witkowski Szczepan (Czarni Lwów) 9,131,5.

Wieczorem w Dworcu Tatrzańskim odbyło się uroczyste rozdanie nagród, połączone z obchodem jubileuszowym 20-lecia Sekcji Narciarskiej Tow. Tatrzańskiego. Uroczystość miała charakter b. podniosły i serdeczny.

ŁYŻWIARSTWO.

Mistrzostwa łyżwiarskie odwołane.

Z powodu trudności natury technicznej i dotychczasowych niekorzystnych warunków atmosferycznych — przesuwa się termin zawodów o mistrz. Polskiego Związku Łyżwiarskiego na 28. i 29 stycznia 1928, wzgl. w razie niepogody na tydzień później. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 26 b. m. godz. 20, w lokalu Lwowsk. Tow. Łyżwiarskiego, Lwów, ul. Pełczyńska 57.

LEKKA ATLETYKA.

Program międzypaństwowych zawodów Lekkoatletycznych w r. 1928.

Polski Związek Lekkoatletyczny projektuje w r. bież następujące imprezy międzypaństwowe:

12. 8. Polska — Belgja w Brukseli.
19. 8. Trójmecz bałtycki w Rydze.
16. 9. Mecz kobiecy Polska — Austrja w Wiedniu oraz mecz Polska — Czechosłowacja w Pradze.

Mecz z Włochami rozegrany zostanie dopiero w r. 1929.

Zatwierdzenie nowych rekordów lekkoatletycznych.

Komisja sportowa Polsk. Zw. Lekkoatletycznego zatwierdziła dwa nowe rekordy Polski, a mianowicie: w rzucie oszczepem — Smakulski 57,72 m, oraz w biegu na 200 m z płotkami — Kostrzewski 26,6 sekund.

Polska figuruje oficjalnie w tabeli rekordów świata.

Na posiedzeniu Międzynar. Związku Sportów Kobiecych, uznano następujące światowe rekordy: bieg 800 m — Batschauer (Niemcy) 2:32,8; sztafeta 4 razy 100 m: berliński Sportklub 2:10,4; rzut kulą: Konopacka (Polska) 39,18 m; rzut dyskiem oburącz: Konopacka (Polska) 64.60 m. Skok w wyż: miss Clark (Poł. Afryka) 157 cm, nie został uznany, ponieważ Afryka Południowa nie należy do Międzynar. Związku Sportów Kobiecych.

Życie Gospodarcze

Handel w gdańskim porcie

Zasadnicze zmiany polityczne i ekonomiczne, które zaszły po wojnie na obszarze ciążenia gdańskiego portu, wpłynęły niewątpliwie w znacznym stopniu na charakter towarowego ruchu w porcie gdańskim. Cały szereg nowych towarów importowych i eksportowych zjawił się obecnie w ruchu portowym, natomiast towary takie, jak węgiel i produkty naftowe wywozi się obecnie przez Gdańsk, a nie przywozi. Morski ruch okrętowy wzrósł w roku ubiegłym o przeszło 90 proc. w stosunku do roku 1912. Tak n. prz.:

	Weszło		Wyszło	
	okrętów	ton. rej. netto	okrętów	ton rej. netto
1912	2 992	970 653	2 974	99 152
1922	2 712	1 423 129	2 897	1 428 820
1923	2 913	1 701 717	2 873	1 710 413
1924	3 312	1 635 010	3 330	1 618 023
1925	3 986	1 869 979	3 958	1 864 182

Z tego ilość towarów importowanych i eksportowanych przedstawia się następująco:

	Przywóz ton	Wywóz ton	Suma ogólna ton
1911-13	1 138 262	1 131 341	2 269 603
1920	1 700 000	138 246	1 838 246
1921	1 026 420	378 952	1 405 372
1922	466 287	504 411	970 698
1923	654 929	1 062 864	1 717 793
1924	738 072	1 636 485	2 374 557
1925	690 778	1 021 969	1 712 741

Przed wojną drzewo dowożone było do Gdańska przeważnie drogami wodnemi, podczas gdy z dużej części obszarów leśnych położonych w obrębie dzisiejszego państwa polskiego, a nie mających dogodnego połączenia z Wisłą, transporty kierowane były albo drogą wodną do Kłajpedy, albo też kolejami do Królewca. To też eksport drzewa polskiego był znacznie większy przez obydwa te porty niż przez Gdańsk. Polskie eksportowe taryfy kolejowe dla transportów drzewa przez Gdańsk, pomijając Gdynię, są obecnie ułożone tak pomyślnie, że koszta przewozu nawet z dzielnic ciążących geograficznie do innych portów, kalkulują się znacznie taniej przez Gdańsk. Eksport drzewa przez port gdański rozwinął się dlatego po wojnie bardzo szybko, tak, że w latach od 1919 do 1924 stało drzewo i wyroby z drzewa na pierwszem miejscu wśród towarów wywożonych przez Gdańsk. — Dzięki korzystnym taryfom kolejowym przesunął się punkt ciężkości przywozu drzewa do Gdańska z dróg wodnych na koleje żelazne.

Przywóz drzewa

	drogą wodną	kolejami
1912	223,718	117,825
1925	52,193	867,844

Eksport drzewa kierował się głównie do Anglji (50 proc.), dalej do Belgji, Francji, Holandji i Danji, przyczem ilości wywiezione przekroczyły kilkakrotnie cyfry przedwojenne.

Wywóz drzewa i wyrobów z drzewa:

1911—13	258,960
1922	335,214
1923	730,996
1924	1,018,950
1925	901,917
1. 1. do 30. 11. 1927	1,592,365

Podstawowemi artykułami portu gdańskiego przed wojną były zboże i cukier (przeciętna lat 1911/13 — 402 822 t. zboża i 374 588 t. cukru. W pierwszych latach powojennych nie było prawie żadnych transportów zboża, wzgl. cukru przez Gdańsk, dopiero od roku 1922 pojawia się znowu eksport tych artykułów z Polski i wykazuje stale rosnącą tendencję. Należy się spodziewać, że również i rosyjskie zboże i rosyjski cukier wywozić się będzie po kilku pomyślnych żniwach znowuż przez Polskę, która zawarła z Rosją umowę kolejową, oraz przez Gdańsk, tak, że w przeciągu najbliższych lat osiągnie się znów prawdopodobnie przedwojenne cyfry eksportowe.

	Zboże	Cukier
1911/13	402,822	374,588
1923	33.027	113,067
1925	187,304	121,341
1. 1. do 30. 11. 1927	45,067	118,620

Przed wojną importowano przez port gdański wielkie ilości angielskiego węgla (przeciętna lat 1911/13 — 210,030 tonn). Po wojnie ukazał się początkowo w gdańskim obszarze ciążenia, a stopniowo również na wewnętrznym rynku gdańskim węgiel górnośląski w dużych ilościach, co spowodowało obniżenie ilości importowanych przez Gdańsk (1924 — 104 548 t.), jednak eksport do czerwca 1925 roku rozwijał się zupełnie słabo. Po upływie terminu, do którego Niemcy zobowiązane były przyjmować miesięcznie 500,000 tonn węgla z polskiej części Górnego Śląska, rozpoczął się szybki wzrost eksportu węgla polskiego przez Gdańsk, przeważnie do państw skandynawskich i bałtyckich, a podczas strajku węglowego w Anglji, również i do Anglji.

Wywóz węgla

1911/13	—
1924	40 812 t.
1925	6[illegible]06 t.
1926	3 3 5 780 t.
1927 od 1. I. do 30 XI.	3 664,1 7 t.

Przed wojną sprowadzano przez Gdańsk naftę rosyjską i amerykańską (przeciętna lat 1911/13 — 214,352). Dzięki zjednoczeniu ziem polskich, całkowite ich zapotrzebowanie wewnętrzne pokrywa się naftą wydobywaną w zagłębiu polskiem, nawet znaczny nadmiar jej się wywozi. Z tego też powodu ustał prawie zupełnie import nafty przez Gdańsk i ustąpił miejsca stale wzrastającemu eksportowi. W roku 1925 wywieziono 44.351 tonn a od 1 stycznia do 30 listopada b. r. 45,017 tonn. Z pośród innych towarów, wywożonych również przez Gdańsk, należy jeszcze specjalnie wymienić cement i inne materjały budowlane, oraz wyroby metalowe i włókiennicze.

Przywóz przez Gdańsk, podobnie jak wywóz, zmienił się po wojnie zasadniczo. Na pierwszem miejscu pomiędzy importowanemi po wojnie towarami stoi grupa środków żywnościowych i towarów kolonjalnych (1926 r. — 267.383 tonn, przed wojną około 97,965). Import ten będzie miał nadal wielkie znaczenie, ponieważ chodzi tu przeważnie o artykuły, których w Polsce niema, jak n. prz. śledzie (41.340), tytoń (19.223), kawa, herbata, kakao (6825). Niektóre z tych towarów importuje się przez Polskę do Rumunji i Czechosłowacji.

Drugie miejsce w przywozie zajmują podobnie, jak przed wojną, chemikalja i nawozy sztuczne, których zapotrzebowanie przez polskie i gdańskie rolnictwo wciąż wzrasta. W roku 1925 przywieziono 199.286 tonn, do 30. 11. 1927 r. 301.118 tonn bezpośrednio częściowo z krajów południowych, jak n. prz. saletry z Chile i fosfaty z Algieru, kiedy przed wojną przywóz tych towarów nie przekraczał 230,000 tonn.

Przed rokiem 1914 wynosił import rud przez Gdańsk około 150.000 tonn rocznie. W czasie wojny przeniósł się on prawie całkowicie do Szczecina. W pierwszych latach powojennych zanotować można stosunkowo nieznaczne cyfry tego importu. Widoki wzmożenia importu rud przez Gdańsk, jak również warunki importu polepszyły się znacznie w 1926 roku przez wprowadzenie przez polskie koleje państwowe bardzo korzystnych taryf specjalnie dla rud importowanych przez Gdańsk na Górny Śląsk i do Czechosłowacji. Do 30. 11. ub. r. przywóz rudy wynosił przeszło 500,000 tonn.

Z pozostałych artykułów importowych wymienić jeszcze należy bawełnę i wełnę, sprowadzaną dla potrzeb polskiego przemysłu włókienniczego. Import ten posiada jeszcze duże możliwości rozwojowe, ponieważ Gdańsk ma regularne i bezpośrednie połączenia okrętowe z Nowym Orleanem i Lewantem, a koszta przewozu z Gdańska do polskich ośrodków włókienniczych są znacznie niższe, niż z innych portów, przyczem port gdański rozporządza specjalnemi urządzeniami przeładunkowemi i składowemi, stosownemi do przeładunku wzgl. magazynowania bawełny i wełny. — Pomiędzy gotowemi fabrykatami odgrywają w gdańskim ruchu portowym poważną rolę maszyny i wyroby metalowe, w szczególności samochody, przywożone częściowo na specjalnie urządzonych okrętach.

Od 1 stycznia do 30 listopada b. r., przywóz wszelkich towarów przez port gdański wynosił 1.308.862 tonn, w stosunku do wywozu 5,718.922 tonn.

E. H.

Uchwały rafinerów naftowych

Na ostatnim zjeździe rafinerów w Warszawie uzgodniono ostatecznie zasady, na których zostanie powołana spółka badań geologicznych i wierceń poszukiwawczych. Według propozycji, przyjętej przez zgromadzonych en bloc, ma być założone w tym celu towarzystwo akcyjne z kapitałem 12,500,000 zł, wpłacanym w ciągu 5-ciu lat po 2,500,000 rocznie. Towarzystwo to będzie dostawało od syndykatu naftowego również w ciągu 5-ciu lat subwencję, mającą wynosić rocznie 1 do 1½ miljona złotych i pochodzącą z obciążenia sprzedaży produktów naftowych w kraju. Na powyższych zasadach opracowuje się obecnie statut towarzystwa, który będzie przedstawiony do uzgodnienia na najbliższym zjeździe rafinerów, poczem w ostatecznej redakcji pójdzie do zatwierdzenia do Min. Przem. i Handlu.

Pozatem omawiano projekt umowy w sprawie centralnej sprzedaży parafiny w kraju i zagranicą. Po dłuższej dyskusji sprawą powyższą załatwiono i centrala sprzedaży parafiny w kraju i na eksport zacznie działać normalnie dnia 15 lutego r. b. Centrala ta, będzie zabierać całą produkcję parafiny z rafinerji, w celach sprzedaży we własnej administracji. — Sprawa przeniesienia siedziby kartelu naftowego ze Lwowa do Warszawy nie była omawiana na ostatniem zebraniu. Znajdzie się ona na porządku dziennym następnego zjazdu rafinerów, który odbędzie się również w Warszawie dnia 26 b. m.

Wiadomości urzędowe

Z BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa p. R. Góreckiego. Rada zatwierdziła szereg instrukcji co do udzielania kredytów w związku z kodyfikacją całokształtu przepisów wewnętrznych instytucji, oraz wybrała komisję dla zbadania proponowanych przez dyrekcję odpisów na straty za rok 1927. W sprawie położenia przemysłu barwnikowego w kraju i jego stanowiska na rynku międzynarodowym, w której to gałęzi wytwórczości Bank jest zainteresowany z racji udziałów w kapitale najpoważniejszych wytwórni krajowych. Rada uchwaliła zaprosić szereg znawców przemysłu chemicznego, celem ustalenia pewnych wytycznych dla działalności Banku w tej dziedzinie na przyszłość.

Pozatem Rada udzieliła szeregu pożyczek, między innemi: 9 pożyczek w listach zastawnych na kwotę 3.040 000 zł, 6 pożyczek w obligacjach komunalnych na kwotę 3 100 000 zł, oraz 1 pożyczkę przemysłową w obligacjach bankowych na 1 000 000 zł. Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości 69 pożyczek budowlanych na kwotę 10 520 000 zł.

Rolnictwo

STAŁE KURSA MLECZARSKIE CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W LISKOWIE.

Zarząd Stałych Kursów Mleczarskich Centr. T-wa Rolniczego w Liskowie podaje do wiadomości, iż 5-cio miesięczny kurs mleczarsko-maślarski rozpocznie się dnia 1-go marca 1928 r. Za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie, przez cały czas trwania kursu (5 miesięcy) pobierać się będzie 400 zł. płatne w ratach miesięcznych zgóry po 80 złotych, oraz wpisowe w sumie 10 złotych jednorazowo.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej 3 miesięczną praktyką we wzorowo prowadzonej mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza lub przez urząd gminy oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającem stan zdrowia kandydata.

Wyżej wymienione zaświadczenia w oryginale lub uwierzytelnionych podpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem, należy składać do Wydziału Społeczno-Gospodarczego Centraln. Towarzystwa Roln. w Warszawie ul. Kopernika 30 do dnia 1-go lutego 1928 r.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci, po przybyciu na kurs, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu, z arytmetyki i polskiego (kurs 7-mio oddz. Szkoły powszechnej).

Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podeszwach.

W SPRAWIE WYWOZU LNU.

Państwowy Instytut Eksportowy jako i Ministerstwo Rolnictwa poświęcają obecnie dużo uwagi eksportowi lnu, który do tej pory odbywał się zupełnie chaotycznie. Postępując według dawnego zwyczaju, kierowano tradycyjnie len polski do Rygi, gdzie przejmują go importerzy z Irlandji, sortują odpowiednio i wysyłają na rynki światowe. Len polski bywa bardzo źle sortowany a także wyprawianie słomy lnianej pozostawia dużo do życzenia, dzięki czemu za len nasz osięgamy tylko ceny niskie. Miejmy nadzieję, że akcja rządowa kres położy temu lekkomyślnemu postępowaniu hodowców i kupców. Procedura obróbki lnu postępuje za granicą stale naprzód i ostatnio dowiadujemy się, że pewien chemik francuski wynalazł sposób poddawania fermentowi łodyg lnianych, wobec czego odpada konieczność moczenia i roszenia lnu. (X.)

EKSPORT TRZODY DO CZECHOSŁOWACJI.

Zbyt trzody i bydła z Polski zdobył sobie już zapewniony i utrwalony rynek w wielu państwach zagranicznych a w szczególności na rynku czechosłowackim. Polska w ciągu 3-ch kwartałów roku ubiegłego wywiozła do Czechosłowacji 247.736 sztuk bydła i trzody chlewnej wartości 182,514 tysięcy koron czeskich, zachowując swoje dominujące znaczenie w imporcie. Udział Polski wynosi przeszło połowę ogólnej ilości przywiezionych sztuk do Czechosłowacji.

WIDŁY, ŁOPATY I GRABIE.

Przemysł metalowy przetwórczy (widły, łopaty i grabie) narzeka na dużą konkurencję ze strony przemysłu zagranicznego. Na rynku małopolskim konkurują wyroby czeskosłowackie, na rynku zaś poznańskim wyroby niemieckie. Nie są one nawet tańsze, ani lepsze od naszych wyrobów, jednak klijentela poznańska, przyzwyczajona do wyrobów niemieckich, chętniej je nabywa niż polskie. Taka duża stosunkowo ilość importu wyrobów zagranicznych powstaje skutkiem niskiego cła.

Przemysł i Handel

POMYŚLNE ROKOWANIA O DOSTAWY WĘGLA DLA ROSJI.

Jak informuje warszawski dziennik obecnie prowadzi rokowania Górnośląski Związek przemysłowców węglowych w Warszawie z przedstawicielem państwowego urzędu handlu zewnętrznego w Rosji „Wniesztorgu" o roczną dostawę 1 200 000 ton węgla. Tymczasem przedstawiciel Wniesztorgu pan Lisarew zgodził się na dostawę 4 000 000 ton naszego węgla do Rosji. Podług informacji rzeczonego pisma zgoda za dostawę większych ilości węgla uzależniona została od zakupu rosyjskiego tytuniu na potrzeby polskiego monopolu.

W tych dniach mają być rozpoczęte w tym kierunku odpowiednie pertraktacje, które mogą być tylko początkiem dalszych handlowych tranzakcji między Rosją a Polską. N.

TROSKA O HODOWLĘ

Ministerstwo rolnictwa weszło w porozumienie z Towarzystwem Zootechnicznem, powierzając mu akcję podziału Polski na okręgi hodowlane i organizację sieci zakładów doświadczalnych dla hodowli zwierząt domowych.

ŚLEDZIE

Na rynku śledzi tendencja spokojna. Daje się zauważyć silny brak wskutek niedostatecznego dowozu. Połowy zimowe śledzi szkockich zapowiadają się źle, co wpłynie przypuszczalnie niekorzystnie na rynek. Notują franco Gdańsk przy ładunkach wagonowych za beczkę: Matjesy Stornoway: large 100 sh., selected 90, medium 80, za 2/2 beczki; Matjesy Castlebay: large 110, selected 97, medium 85 sh.; Matfulsy szkockie prima 55, gorsze 50 sh., matjesy szkockie 55 do 49, matfullsy Yarmouthskie prima 54, gorsze 51, matjesy prima 52, gorsze 49 sh. Warunki płatności na rynku warszawskim: dla większych odbiorców, 50 proc. gotówką, reszta na rachunki otwarte do dwóch tygodni, lub kredyt wekslowy do 45 dni, dla mniejszych prawie wyłącznie pokrycie gotówkowe.

RADJOSPRZĘT, MASZYNY DO SZYCIA I ROWERY.

Obroty w dziale radjosprzętu są zadawalające. Wielkie ilości aparatów kupuje szczególnie prowincja. Wskutek otwarcia stacji w Katowicach wzmógł się popyt na aparaty na Górnym Śląsku. Hurtownicy sprowadzają tylko specjalne części z zagranicy, przedewszystkiem z Niemiec i budują w kraju aparaty, które nie ustępują pod względem dobroci wyrobom obcym.

Obrót w maszynach do szycia ożywił się. Maszyny sprzedaje się przeważnie na długoterminowy kredyt wekslowy.

Popyt na rowery ustał chwilowo prawie zupełnie. Wskutek spodziewanego obostrzenia wojny celnej, które miało nastąpić w pierwszych dniach grudnia r. ub., sprowadziły hurtownie polskie z Niemiec tak poważne zapasy rowerów i ich części, że starczą one prawie na cały sezon 1928 roku. Obecnie przywóz rowerów z Niemiec jest już dozwolony i niepotrzebnie nagromadzono tak wielkie zapasy.

Zagranica

ZAPROSZENIE POLSKI PRZEZ KARTEL STALOWY.

Niedawno donosiły pisma zagraniczne, że kartel stalowy rozpocznie wojnę handlową z Polską, aby zmusić naszych przemysłowców do ustępstw i już nawet sprzedano pewne ilości żelaza handlowego do Polski po niskich cenach.

Obecnie jednak, jak się dowiadujemy, Syndykat polskich hut żelaznych otrzymał zaproszenie od międzynarodowego kartelu stalowego w celu przystąpienia naszego przemysłu do tej organizacji.

Zarząd polskiego syndykatu postanowił wydelegować tę samą komisję, co uprzednio, do której wchodzą pp. b. minister Kiedroń, dyrektor połączonych Królewskiej i Laura-Huty, dyr. Haase z tychże zakładów i dyr. Scherf z Huty Bismarcka. Ponieważ w listopadzie r. ub. polscy wytwórcy rur żelaznych przystąpili do międzynarodowego Syndykatu rurowego, więc można przypuszczać, że obecne rokowania zakończą się pomyślnie dla stron obydwóch.

N.

BILANS HANDLOWY WŁOCH.

Wartość importu w okresie pierwszych 11 miesięcy 1927 r. osiągnęła 18 miljardów 510 miljonów lir., wobec 23 miljardów 74 miljonów w tym samym okresie czasu 1926 roku. Eksport w 1927 r. osiągnął 14 miljardów 86 miljonów, wobec 16 miljardów 742 milj. w roku zeszłym. Bilans handlowy Włoch w 1927 r. zamyka się deficytem w wysokości 4 miljardów 424 miljonów wobec 6 miljardów 932 miljon. w roku 1926.

KOOPERATYWY BUDOWLANE W SZWECJI

Co dziesiąty obywatel Szwecji jest udziałowcem kooperatywy budowy domów. Kooperatywy te poczęły się zawiązywać w czasie wojny, gdy coraz bardziej dawał się odczuwać brak mieszkań. Obecnie domy wybudowane przez różne kooperatywy przedstawiają wartość ponad 300,000,000 koron i stanowią własność 700 kooperatyw, do których należy 50,000 członków.

Sprawozdanie giełdowe

Poznań, dnia 23. 1. 1928 roku

Przebieg dzisiejszego zebrania giełdowego był spokojny i dokonywano nielicznych tylko tranzakcji przy kursach bez zmiany.

Z pap. procent. płacono za 8% listy dolarowe P. Z. K. 92¾% (przy dewizie 8.90) oraz za 6% listy żytnie 25.40 (za 1 ctr. mtr.). 8% obligacje m. Poznania oddawano po 91½% w złocie. Mniejszą ilość premjówek dolarowych handlowano po 64.50 (za sztukę 5-dolarową).

Akcje bankowe bez obrotów.

W dziale akcji handlowo-przemysłowych pozostały wszystkie dziś notowane kursy wyłącznie w płaceniu, a mianowicie: Centr. Skór 52.—, Goplana 16.—, Dr. R. May 106.50 i Unja 20.25.

Z pap. nieoficjalnych płacono za Bk. Polski 160,— zaś oddawano Akwawit po 130,—.

Tendencja: Bez zmiany.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 8% oblig m. Poznania 91½% O; 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 92¾% P; Kurs w złotych 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 25,40 P.

Akcje przemysłowe: Centrala Rolników I. em. 52.— P; Goplana I—II em. 16,— P; Dr. R. May I em. 106,50 P; „Unja" (dawn. Ventzki) I em. 20,25 P. Tendencja: Bez zmiany.

Notowania Giełdy Zbożowej i Tow. w Poznaniu i Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 23 I	w Warszawie 21. I.
	100 kg fr. stacja załad.	
Żyto	38.70 – 39,70	—
Żyto kongr. 675/115	—	40,25—40,75
Żyto kongr. 681/116 stacja załad	—	—
Mąka żyt 65 proc. fr. Warszawa	—	—
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	—	—
Pszenica	45,50 – 46.50	51,00 - 51,50
Jęczmień prz.	34,00 – 35,00	—
Jęczmień br.	39,50 – 41,0	41,50
Owies	32,75 – 34,7	37,00—38,00
Groch Wiktorja	80,00 – 82,00	—
Groch p.	48,00—53,00	—
Rzepak	63,00 – 70,00	—
Seradela	23,50 – 24,50	—
Ospa pszenna	—	—
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	56 75	—
Mąka żytnia 70% „ „ „	55,[illegible]	—
Mąka pszenna 65% „ „ „	65,75 – 69,75	—
Ziemniaki j.	—	—
Ziemniaki f. 16%	—	—
Peluszka	30,00 – 33,00	—
Otr. żyt.	27,90—28,90	—
Otr. pszen.	27,25—28,25	—
Wyka latow.	30 – 3[illegible]	—
Słoma pr.	—	—
Siano l.	—	—
Jęczmień kongr.	—	—

Ogólne usposobienie spokojne, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień r. b. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarnie kolorze i czystości ponad notowania.

Urzędowe notowania Dewiz w Warszawie

Notowano w zł za	transakcja 23. I.	transakcja 21. I.	sprzedaż 23. I.	sprzedaż 21. I.	kupno 23. I.	kupno 21. I.
banknoty						
1 dol. ameryk.	—	—	—	—	—	—
1 funt szt. —	—	—	—	—	—	—
przekazy						
Belgja — —	—	—	—	—	—	—
Holandja —	359,60	—	360,50	—	358,70	—
Londyn — —	43,45	43,4[illegible]	43,56	43,55	43,3[illegible]	43,34
Nowy Jork —	8,90	—	8,92	—	8,88	—
Paryż — —	35,03	35,04	35,12	35,13	34,94	34,95
Praga — —	26,41½	26,4[illegible]	26,48	26,48	26,35	26,3[illegible]
Szwajcarja —	171,70	171,7	172,13	172,18	171,27	171,32
Sztokholm —	—	—	—	—	—	—
Wiedeń — —	125,65	125,62	125,96	125,93	125,34	125,31
Włochy — —	—	—	—	—	—	—
Kopenhaga —	—	—	—	—	—	—

Akcje	21. I.	23 I.
Bank Polski — — — —	163,00—162,75	162,50—163
Bank Dyskontowy — —	123	136
Bank Handlowy — — —	—	126
Bank Zachodni — —	34	33
Bank Zw. Spółek Zarob. —	92	91
Bank Tow. Spółdz. — —	—	—
Starachowice — — — —	61,75 - 60,75	60,50-59,25-59 75
Chodorów — — — —	—	175
Michałów — — — —	—	—
W. T. F. Cukru — — —	—	—
Firlej — — — — — —	—	—
Lazy — — — — — —	—	—
Wysoka — — — — —	—	143
W. T. K. Węgiel — —	100 – 100,50	9[illegible]
Nobel — — — — — —	41	39
Cegielski — — — — —	—	—
Fitzner — — — — —	—	—
Lilpop — — — — — —	—	—
Modrzejów — — — —	43 – 42	41
Norblin — — — — —	—	—
Ortwein — — — — —	—	—
Ostrowieckie — — — —	83 83,50	82,50 – 82,85
Pocisk — — — — — —	—	—
Rudzki — — — — —	49,[illegible]0 – 50	49
Ursus — — — — — —	—	12
Zawiercie — — — — —	—	—
Żyrardów — — — — —	—	—
Haberbusz — — — —	—	—
Spies — — — — — —	155	150
Spirytus — — — — —	—	—
W. T. Żegluga — — —	—	—
Młynotwórnia — — —	—	—
Borkowski — — — —	—	—
Czersk — — — — —	—	—
Zieleniewski — — — —	—	—
Siła i Światło — — —	9[illegible]	92 – 93
Majewski — — — —	—	—
Lombard — — — —	—	—
Grodzisk — — — — —	—	—
Elektryczność — — —	—	—
Parowozy — — — — —	—	—
Bank Przem. Lwów. —	10	—
Bank Powsz. Kredyt —	—	—
Gosławice — — — —	—	—
Kijewski — — — — —	—	—

Państw. papiery wartościowe	23. I.	21. I.
5% p. konwers. kolej. — — —	—	—
5% pożyczka dolarowa — — —	62,50 - 62,60	63,50 – 63,75
6% pożyczka dolarowa — — —	—	—
5% pożyczka konwersyjna — —	66,75	66,7[illegible]
5% pożyczka konwersyjna kol.	—	—
10% pożyczka kolejowa — —	102	102
1 gram złota — — — — — —	—	5,9244 zł

Popierajmy przemysł krajowy

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	23. I.		23. I.
Helsingfors —	10,575	Warszawa — —	—
Wiedeń — —	59,20	Gdańsk — —	81,88
Praga — — —	12,447	Bukareszt — —	—
Budapeszt —	73,42	Tokio — — —	1,969
Sofja — — —	3,038	Rio de Janeiro —	0,505
Amsterdam —	169,53	Jugosławja —	7,393
Oslo — — —	111,81	Portugalja —	20,47
Kopenhaga —	112,50	Kanada — —	4,191
Sztokholm —	112,73	Kair — — —	21,006
Londyn — —	20,477	Reval — —	—
Buenos Aires —	1,796	Ateny — — —	5,576
Nowy Jork —	4,2015	Konstantynopol	2,165
Bruksela — —	58,535	Katowice — —	—
Kowno — —	—	Poznań — —	—
Paryż — — —	16,515	Ryga — — —	—
Zurych — —	80,90	Urugwaj — —	4,264
Madryt — —	71,67	Rzym — —	22,225

Przy bardzo spokojnych obrotach, rynek bez zmiany.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 23 stycznia 1928 Godzina 1,30.

Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska — — — — — — — —	233—236
marzec — — — — — — — — —	266
maj — — — — — — — — —	274
lipiec — — — — — — — —	277
Tendencja słaba	
Żyto marchijskie — — — — — — — —	236—239
marzec — — — — — — — — —	262,50
maj — — — — — — — — —	268 25
lipiec — — — — — — — —	258
Tendencja słabsza	
Jęczmień jary — — — — — — — — —	220,00—270,00
Jęczmień ozimy — — — — — — — —	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy — — — — —	000,00—000,00
Tendencja spokojna	
Owies marchijski — — — — — — — —	201,00—212,00
marzec — — — — — — — — —	000—221 00
maj — — — — — — — — —	238,5
grudzień — — — — — — — —	000,00
Tendencja spokojna	
Kukurydza loco Hamburg — — — — — —	000—0.0
Kukurydza loco Berlin — — — — — —	213—215
Mąka pszenna — — — — — — — — —	30,00—34,00
Mąka żytnia — — — — — — — — —	31,00—33,75
Ospa pszenna — — — — — — — — —	15,00
Ospa żytnia — — — — — — — — —	15,00
Rzepak — — — — — — — — — —	345—350
Groch vikt. — — — — — — — — —	50—56
Groch polny — — — — — — — — —	21—22
Peluszka — — — — — — — — — —	20—21
Bób polny — — — — — — — — —	
Wyka — — — — — — — — — — —	21—24
Łubin niebieski — — — — — — — — —	14—14,75
Łubin żółty — — — — — — — — —	15,70—16,1[illegible]
Seradela — — — — — — — — — —	21,00—25,00
Seradela nowa — — — — — — — — —	19,90—20,10
Makuchy rzepakowe — — — — — — — —	—
Makuchy lniane — — — — — — — — —	22,10—22,40
Wytłoki suche — — — — — — — — —	12,30—12,50
Śrut sojowy — — — — — — — — — —	21,00—21,90
Płatki ziemn. — — — — — — — — —	23,30—23 60
Ziemniaki jad. b. — — — — — — — —	3,10—3,40
Ziemniaki jad. czerwone — — — — — —	3,30—3,60
Ziemniaki jadalne żółte — — — — — —	3,70—4,90
Ziemniaki przemysłowe — — — — — —	00—0[illegible]

Ogólna tendencja spokojna.

Kursy dewiz w obrotach międzybankowych

Kupno za		za	od	do
100	Gdańsk	100	—	173,57
100	Berlin	100	—	212,27

Pierwsze próby transfuzji krwi

W r. 1723-im lekarze angielscy po raz pierwszy zastosowali transfuzje krwi z jednego zwierzęcia na drugie i zbadali jej wyniki zapomocą licznych doświadczeń, dokonanych na owcach, psach i koniach. Żaden jednak nie ośmielił się wypróbować nowej metody na człowieku.

Pierwszy dokonał tej operacji Jan Denis, z wydziału medycznego w Paryżu. Ogłosił też później kilka wypadków uzdrowień, między innemi obudzenie człowieka z długiego letargu zapomocą transfuzji końskiej krwi.

W następstwie tych pomyślnych wyników zebrało się dziewięciu doktorów Sorbony, między nimi nadworny lekarz Helvetius, celem dyskusji nad nową metodą, którą uznali za „dozwoloną". Ale kilka nieszczęśliwych wypadków zdyskwalifikowały transfuzję tak gruntownie, iż Ludwik XV i papież zabronili dalszych doświadczeń.

Dopiero w r. 1796-ym, po dwudziestu latach badań i obserwacji, angielski lekarz Jenner, wynalazłszy szczepionki, wykazał, jak wielkie znaczenie mają zwierzęta w lecznictwie. Teorję tę, znacznie później udoskonalił Pasteur.

Notowania zbożowe

Chicago, 21. 1. 1928 r. — ceny terminowe, otwarcie. Pszenica: Tendencja ledwo ustalona. Na marzec 131, na maj 131⅝, na lipiec 128. — Kukurydza: Tendencja podatna. Na marzec 88⅜, na maj 91⅜, na lipiec 92⅞. — Owies: Tendencja ledwo ustalona. Na marzec 55, na maj 56⅛, na lipiec 52½. — Żyto: Tendencja nieregularna. Na marzec 111, na maj 110⅝, na lipiec 104¾.

Chicago, 21. 1. 1928 r. — ceny loco. Owies biały nr. 2 — 55½, jęczmień Malting 85—93.

Nowy Jork, 21. 1. 1928 r. — ceny loco. Pszenica: Mixed Durum nr. 2 — 136⅝, Manitoba nr. 1 — 161⅞, czerwona ozima jara nr. 2 155⅜, Hard ozima jara nr. 2 — 146⅝, kukuryfob. Nowy Jork 123⅜, jęczmień Malting 100½, fracht do Anglji 1/9—2/6, fracht na Kontynent 7—10.

Kursy arbitrażowe walut

któremi nie dokonywano obrotów na Giełdzie oficjalne ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na: Zurych	Arbitraż na: Londyn
Belgrad — — — — — —	15,71	15,70
Budapeszt — — — — —	155,99	155,89
Bukareszt — — — — —	5,48	5,47
Oslo — — — — — —	237,41	237,78
Helsingfors — — — — —	22,49	22,48
Konstantynopol — — — —	4 62	4,63
Kopenhaga — — — — —	238,88	238,80
Sofja — — — — — —	6,42	6,44

Pod lazurowem niebem Italji

Trento

Są miasta otoczone nimbem historycznej przeszłości, do których i teraźniejszość dorzuciła swe laury. Takiem miastem, uprzywilejowanem jeszcze w dodatku przez przyrodę jest Trydent nad Adygą, w dolinie, wśród winnic i gajów, na tle majestatecznych Alp. Od niedawna znów Trento...

Wojna światowa wróciła dawną nazwę Trento i oddała to rdzennie włoskie miasto znów na „ojczyzny łono". Mimo obcych rządów Trydent zachował zawsze charakter miasta włoskiego, obecnie starł zupełnie ślady niemieckie. Rząd włoski otacza specjalną czujnością „Alto Adige" i „Trento". Początek upalnej jesieni zwabił w góry niezliczone rzesze gości. Trydent przepełniony. Już na dworcu, po północy widać było podróżnych, śpiących w poczekalniach. Wszystkie alberga, pensjonaty, nawet oberże i zajazdy przepełnione. Rozpoczynam więc z faulinem, niosącym walizkę, wędrówkę od pierwszorzędnego hotelu, rezygnując z pretensji aż do trzeciorzędnych hotelików. Wszędzie powtarzają się te same sceny. Na odgłos staroświeckiego dzwonka otwierają się — nie drzwi z dostojnym portjerem — lecz drewniane okiennice z wyrżniętym otworem w kształcie serca i właściciel alberga odsyła szukającego do sąsiedniego hotelu. Wreszcie znalazł się pokój, ustąpiony przez grzeczność gościa, który znów zabrał izdebkę, odstąpioną przez uprzejmość portjera.

Wędrówka po ulicach Trento w cieniach nocy miała swe dobre strony. Otóż dała poznać całą dziwną piękność starego miasta, spotęgowaną księżyca blaskiem magicznym.

Może nigdy architektoniczna różnorodność i malowniczość Trydentu nie rysuje się tak zaciekawiająco jak w półcieniu wrześniowej nocy. Księżycowe światło rozjaśnia śnieżną biel górskich szczytów, otaczających miasto granitowym pierścieniem. Powietrze świeże i czyste. Jeszcze po północy chodziłam po zaułkach i placach Trydentu. Ulice ciche i puste. Zamki, pałace, wieże w cieniu i milczeniu zamarłe. W zwojach bluszczy i róż śnią stare domostwa, o oknach szczelnie zasłoniętych okiennicami. Czasem na narożniku zamigocze rubinowy płomyk wiecznej lampy, płonącej u stóp Madonny. Czasem kryształowa latarnia nad rzeźbioną bramą wskazuje drogę w cichy i pusty dziedziniec pałacu. Stare, fantastyczne godła kupców nad zamkniętemi sklepami i tarcze nieznanych herbów nad frontonami pałaców. Deszczem spłukane freski i ornamenty na fasadach domów.

Z balkonów spływają falą bluszcze i powoje o stulonych kielichach. Przez desenie i arabeski w żelazie kutych ogrodzeń zwieszają się grona wina i purpurowe dalje.

Gdzieś w oddali majaczy na gwiaździstem tle nieba czarna ogromna sylweta bastjonu i blanki średniowiecznego kastelu. To zamek del Buon Consiglio. Kiedy wiatr pochyla krzewy i szeleści liśćmi, słychać jakby balladę rycerską, opowieść o trzech bohaterach sprawy włoskiej, więzionych, torturowanych w kazamatach austrjackich. W tej fosie obok zamku rozstrzelano Cezarego Baltisti, Fabia Filzi, Damiana Chiesę. Dziś zamiast orła dwugłowego błyszcza znaki liktorskie jako godła. W cieniach nocy słyszy się czasem jakby łkanie, to płaczą kaskadami wód fontanny i źródła Trydentu. Przelewają się srebrzyste wody z czasz marmurowych, lub srebrzystym zdrojem wypływają z omszałej konchy. Trytona. Znowu szum i szelest srebrzysty wód. To śpiewa najwspanialsza fontanna Trydentu, zajmująca środek „Piazza Grande". W środku basenu stoi kamienny, sędziwy, zielonemi mchami pokryty Neptun z trójzębem — i słucha szeptu odwiecznego kaskady. Wpatrują się w te fontannę rzesze Niemców turystów, zapijających wino trydenckie — lecz nie rozumieją magicznej potęgi źródlanych, górskich, kaskad — i tego, co one mówią: O wielkiej pełnej historycznych zagadnień przeszłości Trydentu i o krwawej, bohaterskiej teraźniejszości.

Trydent wcześnie budzi się do życia w blaskach słońca. Nęcą do drogi wycieczki górskie. Rzesze turystów, przeważnie Niemców w podkutych butach i plecakach idą w Alpy. Małe wózki górskie przejeżdżają przez miasto, mkną zapylone auta. Czarnookie, smukłe Włoszki znoszą owoce na targ. Otwierają się okna sklepów, w których wiszą ogromne, słynne „salami", lub stoją szafirowo — żółte majoliki i fajanse.

Dzwonią dzwony kilkunastu kościołów. Wśród nich najstarsza i najwspanialsza bazylika pod wezwaniem św. Wirgiljusza z XI wieku. Dalej pamiętny również jak katedra kościół Santa Maria Maggiore zebraniami soboru trydenckiego. Po kościołach są jeszcze liczne reminiscencje z tych historycznych czasów.

Wiekopomny w dziejach Kościoła katolickiego, sobór w Trydencie stworzył nową epokę katolicyzmu. Jak miecz płomienny zagrodził drogę herezjom i wypalił chwasty innowierstwa. Dawno oczekiwana reforma kościoła doszła wówczas do skutku. W soborze trydenckim trwającym od r. 1545—1563 wzięli udział nietylko legaci papiescy i biskupi, lecz także panujący i uczeni całego świata. Przedmiotem obrad były dogmaty, karność Kościoła, wyświetlanie zagadnień religijnych, pisma świętego, poglądów na sakramenta. Najważniejszem było zagadnienie, dotyczące Eucharystji, dalej sakramentu kapłaństwa, małżeństwa. Sobór był kilkakrotnie przerywany przez dżumę, przez wypadki wojenne, przez przeniesienie soboru do Bolonji.

Po ukończeniu soboru każdy z uczestników złożył swój podpis. Między 252 podpisami są dwa polskich biskupów: kardynała Stanisława Hozjusza, jednego z prezesów soboru i Walentego Herbuta z Przemyśla, przedstawiciela Zygmunta Augusta. Sobór skończył się r. 1563 a Pius IV bullą „Benedictus Deus" zatwierdził uchwały soboru i rozkazał ich przeprowadzenie.

Trydent był niegdyś kolonją rzymską. Ucierpiał w czasie wędrówek ludów i dopiero Teodoryk król Ostrorogów odbudował miasto, z tych czasów zachowały się resztki murów. Potem władali nad miastem książęta langobardzcy, frankońscy to biskupi Trydentu. W początkach 19 wieku otrzymali Tyrol Austrjacy, potem Bawarja.

Od r. 1809—15 należał Trydent do Włoch, potem do Austrji, aż wreszcie znów połączył się z królestwem włoskiem. Rząd włoski otacza szczególną pieczą prastare miasto. Obecnie podlega gruntownemu odnowieniu plac z katedrą, z Palazzo Pretorio i Casteletto del Buon Consiglio, ażeby znów w dawnym przepychu zajaśniały wspaniałe apartamenta z freskami, podziwiane ongiś przez Karola V. Podług planu architekta Rusconi dawny plac przed katedrą odzyska znów swój poprzedni zarys, o surowych linjach. Znów wróci do pierwotnych form Palazzo Pretoria i Torre Renga, wysoka wieża, z której szczytów niegdyś dzwony lud na sobór wzywały. We wszystkich gmachach, otaczających „piazza del Duomo" są freski piękne ze scenami mitologicznemi, stinki, starożytne obrazy i rzeźby. Po stylowem odnowieniu gmachów, odrzuceniu szpecących budynki balkonów i przystawek — znów zajaśnieje w piękności linji starożytna bazylika św. Wirgiljusza, która w otoczeniu pałacy tworzy najpiękniejszą dzielnicę Trydentu.

W ostatnich latach, dzięki inicjatywie włoskiej wzbogaciło się miasto wspaniałem dziełem sztuki. Jest to pomnik Dantego, dzieło Cezarego Zocchi z Florencji. Odsłonięcie pomnika nastąpiło 11 października r. 1896, za przyczyną Komitetu „Il Trentino a Dante Alighieri".

Pomnik stoi na obszernym placu, otoczonym z jednej strony ogrodami. Z drugiej strony za tło służą białe szczyty Alp. Na tym tle rysuje się olbrzymi cokół z postacią poety, z ręką wzniesioną do góry, jakby stylowym gestem rzymskim. Na około cokołu allegoryczne postacie z Boskiej Komedji, niżej na stopniach przyczajony książe ciemności — szatan. Pomnik pomysłem, wykonaniem, wspaniałością otaczającej go przyrody, wywołuje niesłychane wrażenie.

Naród, który stawiał pomnik w hołdzie swemu wieszczowi wierzył silnie, że ziemia ta znów będzie włoską, że „Trient an der Etsch" zamieni się w Trento nad Adygą. Wierzyli w to niezłomnie męczennicy sprawy włoskiej Baltisla, Filzi, Chiesa.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Dantego w Trydencie uczcił Giosue Carducci wierszem: Per il monumento di Dante a Trento. Wiersz pisany był r. 1896 i pod datą 20 października, dnia oswobodzenia Rzymu, ażeby połączyć imię Dantego jako wróżbę jedności narodu, wielkich zdarzeń i nadziei na przyszłość.

Pomnik postawiono Dantemu, jakby w przeczuciu, że Trydent znów będzie włoskim. Monument wieszcza podziwiają tłumy. Jakiś młody chłopiec deklamuje strofy Carducciego:

Iniję Bóg powierzył twej miłości,
Byś czuwał nad nią ducha swego mocą,
Aż się przybliży czas doskonałości.
Idź zwalcz, wypędzaj wszystkie obce bogi,
Aż cię tam w górze znowu zażądają
Byś wrócił, tworząc nowe raju progi.
I tak nad czasu i potomności
Głosem — Dante pięć wieków panuje
Od szczytów Alp — do strasznej pochyłości.

A teraz wstrzymał lot, bo jest i czeka — w Trento. Obce bogi wypędzone — a Dante czuwa mocą ducha nad Italją.

Na przełomie dziejowym, na pograniczu dwuch światów, dwuch ras — latyńskiej i germańskiej — twórca najwznioślejszej pieśni nad pieśniami życia i śmierci stoi na straży ducha ludzkości.

Marja Wicherkiewiczowa

Dział szachowy

Mecz międzypaństwowy Holandja — Belgja zakończył się zwycięstwem Holandji w stosunku 4:2. Koltanowski wygrał partję dla Belgji przeciwko Kroone (Holandja). Przegrał natomiast Colle, (mistrz Belgji) do Dr. Euwe.

Dr. Emanuel Lasker grał w Szczecinie równocześnie na 26 szachownic z następującym wynikiem: wygrał 21, remisował 3, przegrał 2.

W imieniu międzynarodowego Związku szachowego F. I. D. E. nadesłał prezydent tej organizacji Dr. Rueb na ręce Aliechina telegram gratulacyjny z okazji uzyskania przez niego mistrza świata w czem powiadomiono związki państwowe, wchodzące w skład F. I. D. E.

Rozwiązanie do nr. 43.

1. H e2—e7, G e5: 2 S f8, H h3: 3. H×e5, mat.
1. —, —; 2. —, H×f8; 3. H×H mat.
1. H c8; 2. H d6+.
1. —, H d wol.; 2. H d8, (d6)+.

Nr. 44.
Mat w 5-ciu posunięciach.
Werner Mohs.

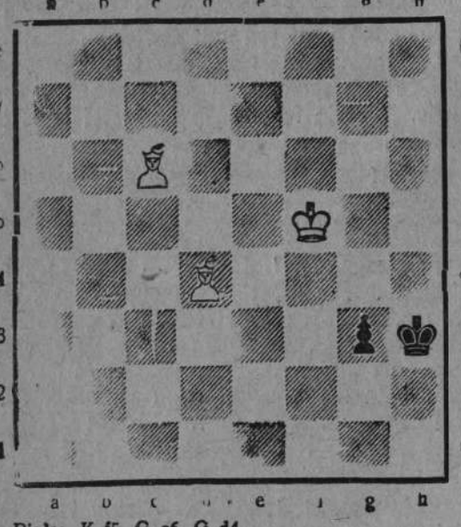

Białe: K f5, G c6, G d4.
Czarne: K h3, pion g5.

Otwarcie Rétl'ego.

Partja ta, grana w turnieju londyńskim dnia 22. 10. 27, uzyskała drugą nagrodę piękności gry.

Réti, białe.	Winter, czarne.
1. S g1—f3	d7—d5
2. c2—c4	d5×c4
3. e2—e3	. . . . .

Tutaj nie grał Réti S a3, przez co partja przybiera charakter przyjętego gambitu hetmana.

3.	c7—c5
4. G f1×c4	e7—e6
5. d2—d4	S g8—f6
6. S b1—c3	S b8—c6
7. 0—0	a7—a6
8. H d1—e2	b7—b5
9. G c4—d3	c5×d4
10. e3×d4	G c8—b7

Gdyby przyjętą została ofiara pionka przez S×d4 otrzymałyby białe silny atak.

11. G c1—g5	G f8—e7
12. W a1—d1	S f6—d5
13. G g5—c1	S c6—b4
14. G d3—b1	W a8—c8

Lepsze byłoby: wymiana na c3, której już teraz biały skoczek zdoła ujść.

15. S c3—e4	S d5—f6
16. S e4—c5	G b7—d5
17. S f3—e5	. . . . .

przez 17. — G×c5; 18. d4×c5, W×c5; nastąpiłoby po 19. a3, Sb—c6; 20. G e3 strata jakości.

17.	H d8—b6
18. a2—a3	S b4—c6
19. b2—b4	. . . . .

i teraz białe otrzymują lepszą partję.

19.	S c6×e5
20. d4×e5	G d5—c4
21. G b1—d3	G c4×d3
22. W d1×d3	S f6—d5
23. H e2—g4!	. . . . .

nieroszowanie przynosi teraz fatalne następstwa.

23.	G e7×c5
24. W d3×d5!	G c5×f2+
25. K g1—h1	H b6—c7
26. H g4×g7	e6×d5

ponieważ niema już nic lepszego.

27. H g7×h8+	K e8—d7
28. H h8×h7	H c7×c1
29. H h7×f7+	K d7—d8
30. H f7×d5+	

czarne poddał się, gdyż nastąpi strata giermka.

Los dziecięcy gwiazd filmowych

W ostatnich czasach weszło w modę urządzanie konkursów filmowych na „fotograficzne dzieci". Niejedna matka marzy dla dziecka swego o laurach Jackie Coogana lub Baby Peggy nie zastanawiając się nad ujemnemi stronami tych „zawrotnych karjer".

Oto przykład zaczerpnięty z życia:

Znam małą dziewczynkę nazywa się Simona. Ma dopiero dziesięć lat, ale wygląda na siedem, gdyż wskutek rachityzmu nie rozwinęła się normalnie. Dzięki temu będzie mogła nawet za lat osiem grać role dziesięcioletnich dziewczynek.

Dzieje tej małej Simony są nader banalne. Od najwcześniejszego dzieciństwa oprowadzana była przez matkę po agencjach kinematograficznych. Wreszcie jeden z realizatorów uznał ją za „fotogeniczną" i powierzył jej małą rolę. Z tą chwilą mała Simona rozpoczęła karjerę „gwiazdy". Wstaje o szóstej rano biegnie do filmowego „studio". Posiada tam własny kącik w garderobie artystek, które nie repując się obecnością dziecka opowiadają sobie różne „soczyste" zakulisowe anegdoty.

Simona zbyt jest zajęta, żeby słuchać tych pouczających rozmówek. Nakłada szminkę na buzię i przyciemnia powieki, jak stara kobieta. Słyszała o pewnym czarodziejskim proszku który nadaje cudny blask oczom. Chciałaby go zdobyć ale już rozlega się gwizdek reżysera

— Mała na scenę!

W oślepiającym blasku łukowych lamp, ju piterów, sunlightów, od którego oczy zachodzą łzami — mała Simona odbywa próbę. Filmowej rodzice kłócą się okrutnie. Simona musi płakać. Taki jest rozkaz. Ale z trudem jej to przychodzi, bo nie rozumie małżeńskiej kłótni.

Po próbie, podczas przerwy musi powtarzać słówka angielskie. Siada w kąciku i zagląda do książki. Naokoło niej wre szalony ruch. Co chwila ktoś ją potrąca. Tam i napowrót biegają artyści. Słóweczka angielskie rozpraszają się i uciekają. A przecież trzeba je koniecznie „wykuć". Dzięki nim Simona dojedzie do Hollywood...

W pośpiechu zjada śniadanie i wraca na scenę, bowiem przed zmianą dekoracji trzeba jeszcze „nakręcić" kilka epizodów.

Pod wieczór Simona wraca do domu, gdzie na nią czeka zniecierpliwiona nauczycielka angielskiego. I znowu powrót do studjo, z którego wraca się po północy na skromną kolację. Czy mała Simona jest szczęśliwa? Czy można mówić o „powołaniu artystycznem" takiego brzdąca?

Dzisiaj takich małych Simon są już legjony. Niektóre z nich zanim wstąpiły na drogę sławy kinematograficznej, ciernistą wędrowały drogą płacząc z głodu niefałszowanemi łzami. Ale te, których życie płynęło równo i bez wstrząśnień, te które pod skrzydłem rodziców mogły przeżywać dzieciństwo sielskie i anielskie — czy nie wybrały „najgorszej cząstki" dostając się do kinematograficznego studjo

Jak zwalczać bezsenność?

Profesor włoski Konstanty Economo już od wielu lat zajmuje się problemem bezsenności. Jego badania wydały nadzwyczaj ciekawe i pouczające wyniki. Pisze on mianowicie: Gdy w młodym wieku, między rokiem 6 a 20 potrzeba człowiekowi 10 godzin snu, to w wieku dorosłym wystarcza 7 do 8 godzin, a po 65 roku nawet 3 godziny tylko. Naturalnie głębokość snu w nocy nie jest jednakową. Doświadczenia wykazują, że sen jest najgłębszy w godzinę po zaśnięciu.

Dziś prawie co drugi człowiek uskarża się na bezsenność. Powstaje pytanie, jak bezsenności zapobiegać. Najprostszem byłoby przed spoczynkiem wywołać fizyczne zmęczenie, które jest najlepszym środkiem do sprowadzenia snu. Oprócz tego należy unikać wszystkiego, co wywołuje ciśnienie krwi, wzmożoną czynność mięśni sercowych, soków żołądkowych i nerek. W łóżku powinno się leżeć o ile możności poziomo. Trzymanie wysoko głowy utrudnia obieg krwi i zmusza do naprężenia muszkułów. Również temperatura w pokoju powinna być ani za wysoka ani za niska. Unikać trzeba wzruszeń, a głównie zmartwień i irytacji, które spędzają sen. Można też sprowadzić sen przez monotonne liczenie albo recytowanie na pamięć wierszy.

Bezsenność jest dla wielu ludzi prawdziwym upiorem nocnym. Jest to jednak zupełnie nieuzasadniona obawa. Wielu ludzi sądzi, że jeżeli w czasie snu nie straca zupełnie przytomności, to sen tego rodzaju nie jest pokrzepiający. Jest to błędne mniemanie, gdyż i w tak zwanym półśnie odpoczywa ciało. Znałem człowieka już w podeszłym wieku, który zapewniał mnie, że nigdy w życiu zupełnie, to znaczy głęboko, nie zasypiał, przeciwnie, wie i zdaje sobie z tego sprawę, co się z nim podczas snu dzieje, a mimo to czuje się zupełnie zdrowym. Bezsenność należy traktować z pewną obojętnością, nie denerwować się, a wtedy zjawi się tak upragniony sen, który głównie unika tych którzy go gwałtownie szukają. (—)

Rewolwer z mydła

Niedawno przy przeprowadzaniu rewizji w więzieniu stanowem w Chicago, pod prycza jednego z więźniów znaleziono osobliwy przedmiot. Był to rewolwer, całkowicie wyrobiony z mydła a tak doskonale odtworzony, że dozorca w pierwszej chwili myślał, że ma do czynienia z prawdziwą bronią. Prawdopodobnie więzień chciał przy pomocy tego na pozór groźnego narzędzia steroryzować w odpowiedniej chwili dozorcę i próbować ucieczki. Kto wie, czy zamiar ten nie byłby się udał, gdyby nie przedwczesne odkrycie fortelu. (—)

Pismo japońskie

Aż do dziś japończycy używają pisma niezmiernie złożonego, bo do pisma chińskiego, które już samo ma charakter hieroglifów dodają oni jeszcze mnóstwo innych znaków; robią to niby celem rozjaśnienia ułatwienia, ale osiąga to skutek wręcz odmienny, bo dzięki tym dodatkowym znakom pismo japońskie jest najtrudniejsze w świecie.

Dlatego pewien uczony japoński zaproponował zastosować w kraju czcionki łacińskie. Wprawdzie pismo obecnie używane zostałoby nadal dla pisania ważnych aktów urzędowych, a znać je musiałby każdy oświecony japończyk natomiast w życiu codziennym używanoby wyłącznie czcionek łacinskich, co ogromnie uprościłoby to życie.

Wreszcie pismo dotychczasowe obowiązywałoby również pisarzów i poetów japońskich, piszących rzeczy, mające wartość niecodzienną. (—)

Wieża Babel

Z powodu niezwykłej mnogości języków, używanych w świecie, możnaby naprawdę nazwać go nową wieżą Babel. Statystyki bardzo się pod tym względem wahają, zależnie od językowych i geograficznych znajomości statystyków oraz wagi, jaką nadają poszczególnym narzeczom. W każdym razie według obliczeń, wyglądających na najbardziej godne zaufania, świat używa 2 796 języków. Z tej liczby 860 najgłówniejszych przypada na: 48 w Europie; 153 w Azji, 118 w Afryce, 424 w Ameryce pół. i połudn. i 117 w Australji. (—)

22 500 lat więzienia

Prohibicja w St. Zjednoczonych przysparza skarbowi wcale niezłe dochody, wpływające pod postacią kar za używanie alkoholu. W każdym razie od stycznia roku 1920, to znaczy od czasu, gdy prohibicja zaczęła obowiązywać, do skarbu wpłynęło zgóra pół miljarda złotych. Nie są to jedyne kary, gdyż wykraczających przeciwko tej ustawie skazano poza tym na łączną karę 22 500 lat więzienia. (—)

Programy radjo

Niedziela, 22 stycznia 1928.

Poznań, (344,8 m.). 10,15—11,45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. Tad. Zamysłowski. Chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr. Cieburowskiego; 12.00—12,25 Odczyt z działu rolniczego p. t. „Kółka kontroli chlewni w Wielkopolsce", wygł. insp. Tad. Kuratkowski; 12.25—14.00 Akademja ku czci Bossetta. (Transmisja z Auli Uniwersyteckiej); 14.00 Komunikaty Pat'a; 15,15—17.20 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 17.20—17.40 Nadprogram; 17.40—18,30 Słuchowisko „Obrona Częstochowy"; 18,30-19.10 Audycja dla dzieci w wykon. pp. Krasińskiej - Rudnickiej i Zellnerówny; 19,10—19,35 Odczyt p. t. „Ochrona krajobrazu i przyrody na naszem Pomorzu i wybrzeżu morskiem" wygł. prof. U. P. Dr. A. Wodziczko; 19.35—20.00 Odczyt p. t. „Przyrodoznawstwo jako składnik poglądu na świat i wykształcenie" wygł. prof. U. P. Dr. W. M. Kozłowski (Z cyklu „O wszechświecie i o ziemi"); 20,00—20.25 Odczyt p. t. Stopięćdziesięciolecie op. polsk.", wygł. Dyr. Dr. Henryk Opieński; 20,30—22.00 I. koncert wspólny stacji poznańskiej i warszawskiej. Udział biorą: Orkiestra „P. R." w Warszawie pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Zofja Fedyczkowska (sopran), Olga Karpacka (fortepian), Stanisław Pawlak (skrzypce). Prof. Łukasiewicz (akompanjament) 1. Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina". Żeleński: Antrakt do opery „Wit Stwosz", wykona orkiestra w Warszawie 2. H. Wieniawski: Koncert skrzypc. d-moll, odegra p. St. Pawlak w Poznaniu. 3. Niewiadomski: Walc rozstania i Miłość, Mierzejewski: Sny odśpiewa p. Fedyczkowska w Poznaniu. 4. Gabriel Marie: Suite carnavalesque: a) les gardes francais. b) Prelude et reverie de Colombine. c) Sabotiere d) Finale Valse odegra orkiestra w Warszawie. 5. Rachmaninow: Prelude gis-moll, Polka as-dur odegra p. Karpacka w Poznaniu. 6. Verdi: Arja z op. „Lakme", odśpiewa p. Fedyczkowska w Poznaniu. 7 Delibes: Muzyka baletowa z op. „Lakme", wykona orkiestra w Warszawie; 22.00—22.20 Sygnał czasu. Komunikat meteorologiczny, sportowy i Pat; 22,30—24,00 Transmisja muzyki z winiarni „Palais Royal".

Poniedziałek, 23 stycznia.

Poznań (344.8 m). 12.45—14.00 Muzyka gramofonowa; 13.00 W przerwie notowania giełdy zbożowo - towarowej i komunikaty Pat; 14.00 Notowania giełdy pieniężn.; 15.55 do 17.20 Pogadanka odczytowa (z cyklu organizow. przez T. C. L.), wygł. red. Kisielewski; 17.20—17.45 Odczyt pedagogiczny z cyklu organizow. przez Min. W. R. i O. P.; 17.45—19.00 Koncert popołudniowy. Udział biorą: Wanda Jarochowska (mezzosopran), Aldona Miczyńska (fortepian) Zygmunt Kalinowski (baryton). 1. Niewiadomski: Walc jesienny, Szopski: w opustoszałym sadzie, Grieg: Ja kocham cię — odśpiewa p. Jarochowska. 2. Liszt: Notturno Schubert. Liszt: Serenada — odegra p. Miczyńska. 3. Pieśni — odśpiewa p. Kalinowski. 4. Verdi: Arja z op. Trubadur — odśpiewa p. Jarochowska. 5. Chopin — Liszt: Życzenie, Liszt: Rapsodja X — odegra Aldona Miczyńska. 6. Arie operowe — odśpiewa p. Kalinowski; 19.00—19.10 Nadprogram; 19.10—19.35 Pogadanka w lez. franc. p. t. „Comment l'ai appris à connaitre et a aimer la Pologne" — wygł. p. Omer Neveux; 19.35—20.00 Odczyt p. t. „Opinje cudzoziemców o Polakach" (cz. I aż do rozbioru Polski) wygł. Prof. U. P. Dr. J. Morawski; 20.00—20.20 Komunikaty gospodarcze; 20.30—22.00 Transmisja koncertu „Polskiego Radja" w Warszawie; 20.00—22.20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, L. O. P. P. i Pat; 22.30—24.00 Transmisja muz. tan. z restauracji „Carlton".

Wtorek, 24 stycznia 1928.

Poznań (344.8 m.) 12.45—14.00 Muzyka gramofonowa; 13.00 Notowania giełdy pieniężnej; 17.45—19.00 Transmisja koncertu „Polskiego Radja" w Poznaniu. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego. W programie: Beethoven: Serenada op. 8 na skrzypce, altówkę i wiolonczelę. Beethoven: Kwartet smyczkowy f-dur op. 59 Nr. 1; 19.00—19.10 Nadprogram; 19.10—19.30 16-ta lekcja języka angielskiego, wykłada lektor U. P. dr. Arend; 19.30 „Hrabina" opera Stanisława Moniuszki (transmisja z Katowic); 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i Pat.

Kącik humoru

(Na sie[illegible])

— Jak widzę, pan często składa wizyty.

— Tak jest. Robi to ludziom ogromną przyjemność. Jedni cieszą się, że przyszedłem, drudzy zaś, że wychodzę.

Raul de Boissigny,
b. insp. Sûreté générale.

Królowie zbrodni

Pamiętniki Inspektora Paryskiej Policji Tajnej.

Przedruk wzbroniony.

Król Edward VII i brylanciarz. — Szpada lorda Kitchenera. — Intrygi ex-kedywa egipskiego i Bolo-Paszy. — Szpieg, który poszedł na śmierć we fraku.

Król Edward przyczyniał zawsze wiele kłopotu strzegącym jego osoby detektywom; podczas swego pobytu w Paryżu miał on zwyczaj znikania w tajemniczy sposób.

Pewnego razu zlecono mi roztoczyć opiekę nad J. Kr. Mością podczas Jej spaceru od gmachu poselstwa brytyjskiego do teatru Sary Bernhardt. Gdy król spostrzegł, że jest konwojowany, przywołał mnie gestem ręki i prosił, abym zrezygnował tego wieczoru z mojej misji. Pomimo całego szacunku dla J. Kr. Mości, nie mogłem jednak odstąpić od wykonania wyraźnego zlecenia wyższych władz policyjnych i zmuszony byłem śledzić pilnie każdy krok króla. Zgodziłem się więc pozornie na życzenie króla, ale na najbliższym rogu ulicy zawołałem dorożkarza i poleciłem mu dać mi swoją liberję. Siadłem na kozioł i w tem przebraniu jechałem zwolna za królem. W teatrze król zajął zarezerwowaną dlań lożę.

Podczas przedstawienia w jednej z lóż powstał głośny tumult. Zaniepokojeni, ja i moi koledzy, zerwaliśmy się z naszych foteli na parterze i popędziliśmy na górę. Ujrzeliśmy scenę zadziwiającą. Na podłodze leżał wyfraczony młodzieniec, a król, tak, król we własnej osobie, klęczał przy nim, trzymając go za gardło. Nałożyliśmy młodzieńcowi ręczne kajdanki i rozpoczęliśmy z miejsca indagację. Okazało się, iż dama, siedząca w loży bocznej, uczuła nagle, że czyjaś ręka zrywa jej z szyi kolję. Ciemność panująca na widowni podczas przedstawienia sprzyjała złodziejowi w wykonaniu jego zamiaru. Dama zerwała się i, krzycząc, wybiegła na korytarz. Spłoszony złodziej, uciekając przed pościgiem swej ofiary, wpadł do loży królewskiej i zetknął się we drzwiach z królem Edwardem.

— Co tu się stało? — zapytał król.

— Ten człowiek, krzyczała dama, ukradł mi kolję!

— Oh, istotnie — odparł król i zanim ktokolwiek z jego otoczenia zdążył się zorjentować, schwycił złodzieja za kołnierz i po krótkiem szamotaniu się powalił go na ziemię.

Skradziona kolja leżała porzucona na podłodze w loży królewskiej. Król podniósł ją i wręczył osobiście właścicielce, odpowiadając uściskiem dłoni na gorące podziękowanie.

* * *

Gdybym był przyjął propozycję, uczynioną mi wkrótce po wybuchu wojny, byłbym dzisiaj mieszkał w pewnym kraju europejskim, jako człowiek bogaty i niezależny. Stało się mianowicie podczas rewizji, przeprowadzanej przezemnie w jednym z podejrzanych nocnych lokalów na Montmartrze, iż byłem zmuszony aresztować syna jednego z panujących monarchów, obwinionego o wykroczenie przeciw kodeksowi karnemu.

Bardzo liczne skargi poczęły napływać do prefektury od pewnego czasu na pewien zakład nocny, utrzymywany przez jednego z licznych książąt rosyjskich, bawiących na emigracji w Paryżu. Między innemi wpłynęła skarga od pewnej turystki, Niemki, w której oskarżała ona księcia krwi, bawiącego wówczas w Paryżu, o próbę dokonania na nie gwałtu. Skarżąca oświadczyła iż gotowa jest poprzeć przysięgą prawdziwość swych zeznań i domagała się od policji aresztowania młodego rozpustnika.

Sprawa była dość poważnej natury. Dokonałem rewizji w podejrzanym lokalu nocnym i, mając w kieszeni rozkaz prefekta, zaaresztowałem na miejscu oskarżonego, księcia krwi. Następnego już dnia sprawa poczęła nabierać rozgłosu. Poseł zainteresowanego państwa zgłosił się do ministerjum spraw zagranicznych i poczynił tam pewne kroki. Od prefektury zażądało ministerjum przysłania natychmiast aktów sprawy, ja zaś w towarzystwie skarżącej młodej Niemki, udałem się na Quai d'Orsay.

Odbyła się godzinna konferencja przy zamkniętych drzwiach. Po powrocie do prefektury otrzymałem wezwanie od księcia, którego wypuszczono tymczasem na wolność, abym się udał do niego, do hotelu.

— Proszę pana — rzekł do mnie książę — dzisiaj wieczorem wyjeżdżam z Paryża. Jeśli mi pan dopomoże do wyjazdu i ewentualnie zechce ze mną pojechać, postaram się o to, aby otrzymał pan tytuł barona i wystarczające uposażenie.

— Jego Wysokość wybaczy, ale muszę zauważyć, iż jestem wiernym sługą Republiki. Życzę Jego Wysokości wszystkiego dobrego.

Wkrótce potem zaczęła się heca dyplomatyczna. Niemka, która wniosła skargę, zaofiarowała dużą sumę wzamian za obietnicę wyjazdu z Paryża i puszczenia sprawy w niepamięć. Szanowna damulka zgodziła się bez wahania. O to jej przecież chodziło od pierwszej chwili.

Przedstawiciel dyplomatyczny ojczyzny księcia otrzymał instrukcje ułatwienia księciu wyjazdu z Paryża i skierowania go do stolicy własnej. Quai d'Orsay zawiadomiło telefonicznie prefekturę, że sprawa jest załatwiona i że nie należy stawiać żadnych przeszkód wyjazdowi księcia.

(Ciąg dalszy nastąpi)